



# FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ kwiecień 2008 nr 04 (37)



# Wista mistrzem!

**czytaj str. 4 - 5**

W NUMERZE: • Nominacje Leo Beenhakera • Aleksander Hradecki: o uśmiech dziecka • Wszyscy trenerzy Małopolski • Kobieta łagodzi obyczaje • Pamięci Kazimierza Miśtaka



5 lipca w hali Wisły

# Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy MZPN



Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjął w czwartek (24 kwietnia br.) stanowisko na zjazd poświęcony korupcji, który zostanie dokończony 11 maja. Znalazła się w nim propozycja, aby karanie klubów degradacją zakończone zostało do 30 czerwca 2009 roku.

Z Zarządu PZPN

## Degradacje do końca czerwca 2009?

- Nasze stanowisko jest jasne. Chcemy zachować możliwość degradacji klubów do czerwca 2009 roku. Prokuratura deklarowała, że do marca przyszłego roku upora się ze sprawą piłkarskiej korupcji. Stąd ten termin. Postulujemy przy tym, by Wydział Dyscypliny karał degradacją tylko w przypadku gigantycznej korupcji. W przypadku lżejszych przewinień przewidujemy punkty karne i grzywny - powiedział rzecznik PZPN Zbigniew Koźmiński.

11 maja zostanie dokończony zjazd PZPN poświęcony korupcji. Jego pierwszą część odbyła się 13 kwietnia.

## Zmiany w Wydziale Dyscypliny PZPN

Na tym samym posiedzeniu Zarząd PZPN - na wniosek przewodniczącego Wydziału Dyscypliny Adama Gilarskiego - odwołał ze składu Wydziału 6 osób: Macieja Balażńskiego, Aleksandra Drozda, Pawła Matusiaka, Grzegorza Radwańskiego, Marka Zdanowicza i Pawła Nogala.

Powodem odwołania jest niewłaściwe wykonywanie obecnych czynności, w skutek czego w Wydziale Dyscypliny PZPN pozostaje ok. 40 nierozstrzygniętych spraw dyscyplinarnych, w tym sprawy dotyczące korupcji. Nieuczestniczenie członków Wydziału Dyscypliny w posiedzeniach tego gremium powoduje dezorganizację pracy kluczowej w strukturze PZPN komórki.

Aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie Wydziału, Zarząd PZPN powołał nowych członków: Piotra Grochulskiego, Arkadiusza Karasińskiego, Mikołaja Bednarza, Artura Jędrycha, Rafała Ziemińskiego i Marka Zarządkiego. Nowo powołani członkowie Wydziału są adwokatami i radcami prawnymi i pochodzą z różnych miast Polski.

Zwołanie na 14 września 2008 Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Polskiego Związku Piłki Nożnej implikuje działania agend regionalnych w kontekście ogłoszenia nowych terminów wyborów na ich terenie. 23 kwietnia zebrał się Zarząd MZPN, podczas którego podjęto jednomyślnie uchwałę o wyznaczeniu terminu Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego MZPN na 5 lipca 2008. Miejszem wyborczej debaty będzie hala Wisły (przy ul. Reymonta 22) o godz. 10.00 (drugi termin godz. 10.30). Wcześniej, w maju i czerwcu, obrachunku z czteroletnią kadencją i wyboru nowych władz, dokonają poszczególne Okręgi i Podokręgi działające w ramach struktur MZPN.

Polacy za rozwiązaniem PZPN!

# Nastroje

Jak pokazała sondaż na przeprowadzony na zlecenie Gazety Wyborczej i Sport.pl (22 kwietnia br.) kibicom zależy bardziej na reformie polskiej piłki niż na Euro 2008, a nawet na organizacji mistrzostw Europy za cztery lata. Polski Związek Piłki Nożnej nigdy nie miał dobrych notowań wśród kibiców. W ostatnich miesiącach popularność związku jeszcze spadła. Historyczne sukcesy jak przyznanie Polsce organizacji mistrzostw Europy w 2012 roku, czy awans reprezentacji na Euro 2008 zostały przysłonięte przez afery korupcyjne.

PZPN jest już tak mało popularny, że kibice gotowi są poświęcić reprezentację i organizację Euro 2012, byleby tylko zmienić cały związek. Tak przynajmniej wynika z badania jakie na grupie 500 osób przeprowadziło IQS And Quant Group.

- Na pytanie: Czy gdyby Polsce groziło za to odebranie organizacji Euro 2012, zdelegalizowałbyś PZPN? Aż 51 procent respondentów odpowiedziało, że są gotowi takie konsekwencje ponieść. Przeciwnego zdania jest 46 procent pytanych.
- Podobnie kibicom nie byłoby żal, gdyby kosztem rozwiązania PZPN, reprezentacja nie pojechała na Euro 2008. 41 badanych nie podjęłaby jednak takiej decyzji, jednak aż 51 procent jest za tym, żeby zdelegalizować związek, kosztem dobra reprezentacji.
- 50 procent pytanych odpowiedziało, że minister sportu powinien rozwiązać PZPN. Dziesięć procent mniej zaprotestowałoby przeciw takiej decyzji.
- Złudzeń, co do swoich planów nie powinien mieć prezes Listkiewicz. Zdaniem 68 procent pytanych w ogóle nie zależy mu na dobru polskiej piłki, bo gdyby tak było podałby się do dymisji. Prezes jednak zapowiedział, że we wrześniu odejdzie, ale zdanie kibiców w tej kwestii nie jest jednoznaczne. 44 procent pytanych jest zdania, że prezes nie poda się we wrześniu do dymisji, ale tyle samo respondentów myśli, że Michał Listkiewicz jednak odejdzie.
- I jeszcze jedno badanie sondażowe - według badania CAPI przeprowadzonego przez ARC Rynek i Opinia na próbie 1023 mieszkańców Polski w wieku 15-65 lat, piłka nożna w 2007 roku była dyscypliną sportu najsilniej kojarzoną z korupcją. Aż 71 procent Polaków uznało, że w futbolu takie działania są obecne i szczególnie widoczne. Jednak zainteresowanie piłką nożną wydaje się nie spadać i utrzymuje się na poziomie (66 procent), wyprzedzając kolejno skoki narciarskie (57,1%), siatkówkę (43,2%) oraz Formułę 1 (31,4%).

Mija rok od momentu, kiedy UEFA ogłosiła organizatorami Euro 2012 Ukrainę i Polskę. Przez ten czas Kraków dobijał się o poczesne miejsce przy organizacji największej imprezy sportowej, która kiedykolwiek gościła w naszym kraju.

Krakowowi organizacja Euro 2012 należy się. Argumentów jest wiele. Dawna stolica Polski jest największym centrum futbolowym w kraju. Kraków jest siedzibą zespołu mistrza Polski - Wisły. W ekstraklasie występuje drugi zespół najwyższej klasy rozgrywkowej - Cracovia. Właśnie te dwa piłkarskie kluby usadowione po obydwu stronach Małych Błoni były prekursorami futbolu na ziemiach polskich. Do Krakowa także należy rekord klubowych mistrzostw krajowych.

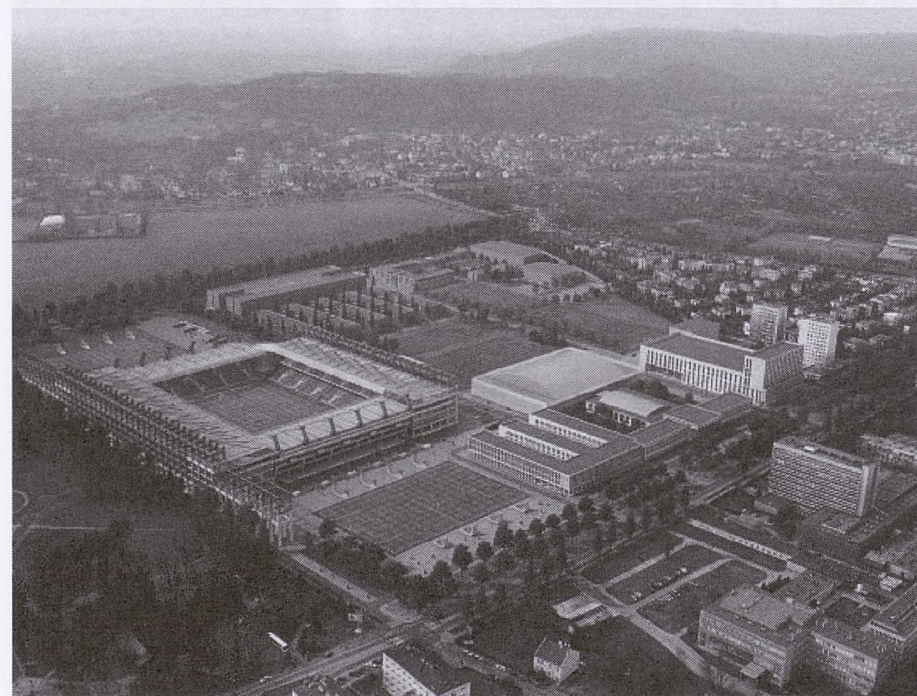
W Krakowie, tuż po I wojnie światowej, rodziła się piłkarska administracja. Tutaj miał pierwszą siedzibę Polski Związek Piłki Nożnej. Kraków był areną pierwszego międzypaństwowego meczu w naszym kraju.

### Euro nie dla Krakowa?

Czy Kraków w ogóle może być pewny, że te mistrzostwa będzie miał u siebie? Na razie dzieli ławkę rezerwowych razem z Chorzowem. Zasluga to politycznych przepychanek magistratu i parlamentarzystów ówczesnej partii rządzącej. Jeśli władze Krakowa i Małopolski nie staną na głowie i nie pokażą się z najlepszej strony UEFA, Gród Kraka będzie tylko miłym historycznym zapleczem dla jednej z największych imprez sportowych. Trzeba wskoczyć do podstawowego składu reprezentacji miast organizatorów. Po ostatniej wizytacji UEFA można mieć spore nadzieje.

### Stadion

W Krakowie budowany jest obiekt na 33,680 widzów za ponad 300 mln zł. Będzie to - według planów - najmniejszy stadion spośród polskich aren turnieju. Projekt zakłada rozbudowę obecnego stadionu Wisły przez dokładanie do niego kolejnych kłosek, jak pawilon medialny (niedawno oddany do użytku), trybuny, parkingi. Problem w tym, że nawet na tę nieprzystającą do światowych standardów budowlę Krakowa nie stać. Miasto na inwestycję ma zarezerwowane w budżecie tylko nieco ponad 100 mln zł. Gdzie reszta?! Miał być gwarancje rządowego dofinansowania.



### Poznań i Kraków najlepsi

W przygotowaniach do organizacji piłkarskich mistrzostw Euro 2012 przodują Poznań i Kraków, najgorzej wypadają: Chorzów i Warszawa - poinformował 17 kwietnia podczas konferencji prasowej wiceprezes Business Centre Club Bogusław Piwowar.

Kraków przeskoczył Warszawę, Poznań, Gdańsk, Wrocław i Chorzów - wtórowano w Sejmie RP. Delegacja UEFA oceniła Kraków najlepiej ze wszystkich miast przygotowujących się do organizacji Euro 2012. Do rąk Michała Listkiewicza trafił najnowszy raport UEFA, z którego jasno wynika, że mistrzostwa wielkimi krokami zbliżają się pod Wawel.

- Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sportu usłyszeliśmy od prezesa PZPN, że Kraków lideruje -

### Pierwsza rocznica

# Kraków ciągle w czyścucu

przyznaje poseł PO z Krakowa Ireneusz Raś. Działacze PZPN nie chcą na razie komentować wysokich not Krakowa. W kuluarowych rozmowach nie ukrywają jednak, że pozycja naszego miasta w walce o organizację Euro 2012 jest bezpieczna. - Jeszcze żadnemu miastu nie udało się w takim tempie poprawić swoich notowań - zdradza Michał Listkiewicz. Delegatowi Michela Platini, szefa UEFA, od początku przypadł do gustu plan zabezpieczenia medycznego mistrzostw w Krakowie.

Bardzo dobrze ocenili też zarządzanie lotniskiem w

Balicach i miejską komunikację. Dowiedzieliśmy się również, że przedstawiciele UEFA byli zadowoleni ze współpracy z krakowskim biurem ds. Euro 2012. Wskazali je jako wzór do naśladowania Ukrainie - współgospodarzom mistrzostw.

### Bez dotacji?

Kraków nie został uwzględniony w rządowym projekcie wieloletniego planu inwestycyjnego Euro 2012, w którym pieniądze na stadiony podzielono tylko na cztery miasta. Informację tę ujawnił prezydent Jacek Majchrowski, który w sobotę, 26 kwietnia br., był gościem Telewizji Kraków i „Gazety Wyborczej” w programie „Bez krawata”. Do krakowskiego magistratu dotarł bowiem projekt rozporządzenia premiera RP o wprowadzeniu planu inwestycyjnego Euro 2012 z konkretnymi kwotami przewidzianymi dla poszczególnych miast. Cały program miałby opiewać na kwotę ponad 2 mld zł, z czego 1 mld 562 mln miałoby pochodzić z budżetu państwa. Wrocław otrzymałby 110 mln zł, Gdańsk 144 mln zł, Poznań 88 mln zł, a Warszawa na narodowe centrum sportu - 1 mld 200 mln zł.

Krytykowanie premiera Tuska nie spodobało się małopolskim parlamentarzystom PO. - Wypowiedzi prezidenta Majchrowskiego są nieścisłe. Kraków nie znalazł się w planie inwestycyjnym, bo nie jest jeszcze oficjalnie uznany za organizatora Euro. Jak tylko UEFA podejmie decyzję, znajdą się pieniądze i na krakowski stadion - zapewniał Jerzy Fedorowicz, poseł PO. Skąd? - Są różne rezerwy - odpowiada. Inni politycy PO komentowali, że Jacek Majchrowski... rozpoczął już kampanię wyborczą.

Minister sportu Mirosław Drzewiecki w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” starał się uspokajać: - Niech pan prezydent Majchrowski się nie denerwuje. To na razie tylko projekt rozporządzenia, wpisałyśmy do niego jedynie pewnych organizatorów Euro. Kraków wciąż jest na liście rezerwowej - zapewniał.



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 29 kwietnia 2008 roku





# Wisła mistrzem!

## Magiczny Kraków

Niestety, na stadionie przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie nie udało się podtrzymać krakowskiej Wiśle prawie całosezonowej serii meczów bez porażki. Szkoda, do skopiowania pamiętnego wyczynu Widzewa Łódź sprzed ponad dekady było bardzo blisko. Ale i tak liczy się zupełnie inna sprawa. Ze 11. tytuł mistrza kraju przede wszystkim został zdobyty właśnie przez „Białą Gwiazdę”. Na dodatek w sposób bezdyskusyjny, przy pozostawieniu hen, hen daleko za jej plecami reszty stawki. Jeśli dodać do tego bardzo obiecującą postawę Cracovii w drugiej fazie sezonu - wniosek rodzi się prosty. Iż w polskiej ekstraklasie znów dyktuje warunki Kraków.

## Juventus Majewskiego

Rozegrane 20 kwietnia derby Podwawelskiego Grodu nie stały na ośniewającym poziomie sportowym. Niemniej były idealną okazją do zaakcentowania wiodącej roli naszego miasta w elicie krajowego futbolu. Wisła była już od kilkunastu godzin pasowana na władcę, Cracovia mogła towarzyszyć temu wydarzeniu. Aktywnie i wcale nie na klęczkach. Konfrontacja z

odwieczną rywalką stała się dla ekipy Stefana Majewskiego swoim testem prawdy. Probierzem możliwości drużyny młodej i budowanej konsekwentnie. Nie każdego stać na udźwignięcie ciężaru odpowiedzialności, kiedy mierzy się oko w oko z tak potężnym przeciwnikiem. Cracovia mimo porażki bezwzględnie zdała ten egzamin. W tym miejscu i od razu posypuję głowę popiołem, choć ani słowem nie wspo-

mniałem na łamach o krytycznym spojrzeniu na pomysły rodzące się w głowie trenera Cracovii. Choćby jednak z tego względu, że postpowowałem Majewskiego w myślach i luźnych rozmowach - oddaję mu to, co należy. Jego Juventus gra coraz dojrzalej i odważniej. Widać w tej grze myśl przewodnią i zjednoczenie wspólnoty celu. A stanowi ten cel nowy wizerunek drużyny, który za sprawą programowej zgodności

poglądów na linii prezes Janusz Filipiak - trener Stefan Majewski roztaacza, miejmy nadzieję, nader interesującą perspektywę. Nie da się ukryć, że ten powiew młodości coraz bardziej frapuje. Choćby dzięki



# Cracovia coraz lepsza

postawie Bartłomieja Dudzica, który czyni gołym okiem widoczne, a nade wszystko bardzo konkretne postępy. W futbolu liczą się nie tylko czyny, czasem również chodzi o chwalebne intencje. Jeśli w trakcie meczu z Wisłą Dudzic ani trochę nie bał się podejmować odważnej walki z Arkadiuszem Głowackim czy Cleberem i na dodatek czynił to niekiedy skutecznie - to tylko przykład takiej metodzie podchodzenia do problemu. Kilka dni, w konfrontacji z celującym w wicemistrzostwo kraju poznańskim Lechem, jeszcze dalej poszedł Kamil Witkowski. Były lublinianin kosztem podopiecznych Franciszka Smudy ustrzelił efektowny hat trick. Rywalizacja Dudziców z Witkowskimi powinna urodzić piękne owoce. Przesłanek, że tak może się stać wciąż przybywa. I bardzo dobrze...

## Rozwaga Skorży

W swej przeszło stuletniej historii sięgała Wisła po tytuły mistrzowskie, zderzając się z różną skalą trudności. Za czasów Henryka Reymana

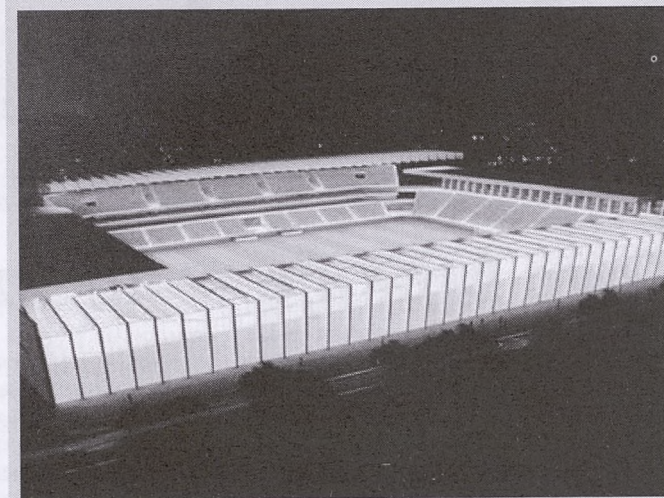
lista triumfów stanowiła ilościowy aspekt zagadnienia. Kwestię jakości określały parametry zespołów pozostających pod strategicznymi wpływami Franciszka Smudy, Adama Nawalki czy Henryka Kasperczaka. Od lipca 2007 drużyną zawiaduje Maciej Skorża, dzięki którego rozprawie Wisła może wreszcie zapomnieć o niestety zaistniałym niejako na własne życzenie i niepotrzebnie aż tak długim okresie „błędów i wypaczeń”. Skorża, korzystając z pomocy m.in. Andrzeja Bahra (nie wolno pominąć jego skromnej, ale jakże znakomitej sylwetki) i dyrektorskich kompetencji Jacka Bednara, niby miałby wszelkie powody do popadania w samouwielbienie. Albo w nadmierny optymizm w ocenie aktualnej mobilności Wisły do końca skutecznego zaatakowania terenów Champions League. Lecz nic z tych rzeczy, Skorża pozostaje sobą. Jest świadom stanu drużyny, która choć wprowadzić jest bezkonkurencyjna na krajowym gruncie, to wciąż pozostaje wyraźnie za słaba do osiągnięcia wymarzonego celu.



i braci Jana i Józefa Kotlarczyków notowano przewagę czterech, względnie dwóch punktów. Ale we wczesnopowojennej epoce Mieczysława Gracza, Jerzego Jurowicza i Józefa Kohuta wyprzedzano konkurentów ledwie o pierś. W 1978 roku pieczęć na tytule drużyny prowadzonej przez Orestę Lenczyka przybito wprowadzić w ostatnim meczu z Arką Gdynia, ale i tak cały sezon toczył się wyraźnie pod dyktando „Białej Gwiazdy”. W dekadzie kojarzonej z zaistnieniem w klubie zupełnie nowej sytuacji natury własnościowej, personalnie z osobą Bogusława Cupiała, pasmo sukcesów na rynku krajowym osiągnęło niespotykany wcześniej wymiar. Pokażna

Dyskusja o personaliach toczy się od dawna, również w krytycznym tonie. Nie wszystkie pomysły kadrowe „wypaliły”, wzmocnienia obecnego stanu personalnego są oczywistą koniecznością. Na jakim pułapie finansowym się owe wzmocnienia dokonają? A może - choć nie jest to pytanie adresowane bezpośrednio do Skorży - na jakim poziomie będą mogły się dokonać? Pozostawiam te kwestie właścicielowi Wisły. Na razie spieszę z gratulacjami składanymi na ręce Marka Wilczka i Ludwika Miętty-Mikołajewicza. Mając pewność, że pan Ludwik nie obrazi się na niniejszym zupełnie wyjątkowe nieuszanowanie kryterium wieku.

(JC)



Może Torino i Juventus toczyć swe pojedynki na Stadio Comunale, na Stadio Olimpico w Rzymie rywalizują Roma i Lazio, Inter i Milan wykorzystują ten sam stadion w dzielnicy San Siro w stolicy Lombardii. Dlaczego zatem Cracovia nie może grać na Wiśle i odwrotnie? Być może tak się wkrótce stanie.

## Nowy etap w życiu krakowskiej piłki

# Cracovia na... Wiśle (!?)

W związku z budową nowych trybun, stadion przy ul. Kaluży zostanie zamknięty na dwa lata. Wyłączenie obiektu z użytkowania jest nieuniknione z dwóch innych powodów. Po pierwsze, zgodnie z warunkami zabudowy murawa musi być przesunięta o 15 stopni i być równoległa do al. Focha, ponadto budowa wymaga wielkiego placu budowy.

Po generalnej przebudowie obiekt przy ul. Kaluży pomieści 15 500 widzów i spełni wymagania licencyjne UEFA dla stadionów III kategorii. Będzie stadionem treningowym Euro 2012. Obok meczów piłkarskich będzie na nim można organizować imprezy kulturalne. Wysokość zadaszeń trybun nie będzie konkurowała ze Wzgórzem Wawelskim. Najwyższa trybuna od strony aktualnego parkingu będzie miała 19 m, najniższa po przeciwnej stronie przy ul. Focha - 10 m. Koszt budowy - 140 mln zł - w całości pokryty będzie z budżetu miasta Krakowa.

Gdzie, w trakcie przebudowy, będą grali piłkarze pierwszoligowej Cracovii? Niedaleko, po drugiej stronie Błoń jest drugi stadion. Kłopot w tym, że w lipcu rusza kolejny etap modernizacji stadionu Wisły, zburzona zostanie trybuna C. Działacze z Reymonta już teraz planują rozgrywanie meczów w przyszłym roku na Stadionie Śląskim. Poza tym władze miasta i klubu muszą brać pod uwagę niechęć kibiców Cracovii do wszystkiego co wiślackie.

Alternatywą dla obiektów Wisły i Cracovii jest stadion Hutnika. Chodzą słuchy, że na Suche Stawy mają być przeniesione słupy oświetleniowe z obiektu Cracovii. W grę wchodzi także stadion: Wawelu, Korony na Krzemionkach, Grzegórzeckiego i Kmity Zabierzów. Wszystkie wymagają niezbędnych modernizacji.

(JN)



Wojciech Łobodziński, Adam Kokoszka, Radosław Matusiak i Dariusz Dudka – oto małopolska czwórka w szerokiej kadrze Leo Beenhakera przygotowującej się do występów w Euro 2008. Wszyscy reprezentują krakowską Wisłę, najlepszą drużynę piłkarską w naszym kraju. Na pierwszy

rzut oka wszystko wydaje się być w należytym porządku. Słynny holenderski selekcjoner usatysfakcjonował Kraków, powołując do kadry na mistrzostwa kontynentu aż czterech graczy „Białej Gwiazdy”. W Austrii i Szwajcarii wiślaczy mają szansę być najliczniej reprezentowani.

## Kogo brakuje w kadrze Leo Beenhakera?

Mimo wielkiej estymy dla Leo Beenhakera wnoszą zastrzeżenia, co do trafności wyboru kadrowiczów z Krakowa. Uważam, że do zespołu narodowego na Euro 2008 zakwalifikowano nie tylko zbyt mało futbolistów z Grodu Kraka, ale również

Wątpliwości opinii futbolowej budzi powołanie do szerokiej kadry Radosława Matusiaka. Ten niewątpliwie inteligentny napastnik, którego wielkimi atutami są: umiejętność czytania gry, dobra technika i skuteczny strzał, od z górą roku

zawodników zbędnych - z mego punktu widzenia - jest więcej niż powyżej wymienię. Niemniej formuła „Futbolu Małopolski” ogranicza analizę kadrowego zaciągu do krakowskiego podwórka. Toteż pozostajmy pod Wawelem i odpowiedźmy sobie na pytanie: czy z małopolskiej perspektywy słynny szkoleniowiec rodem z Holandii skorzystał z całego rezerwuaru piłkarskich talentów grających w klubach Grodu Kraka. Odpowiedź brzmi - NIE!

Kogo brakuje. Zaczę od Radosława Sobolewskiego, którego uważam za kluczowego zawodnika mistrza Polski sezonu 2007/2008, do niedawna ważnego ognia zespołu narodowego Beenhakera. Powie ktoś, że nieobecność Radka w kadrze jest wynikiem jego własnej decyzji o rezygnacji z gry w narodowej jedenastce. To prawda. Ale Sobolewski nie jest pierwszym zawodnikiem ogłaszającym rozbrat z kadrą. Wielu tak czyniło i zmieniało zdanie. Wydaje się, że sztab zespołu narodowego nazbyt szybko uwierzył pomocnikowi Wisły. Szkoda. Sobolewski ze swym zasobem piłkarskich umiejętności, postawą na boisku, doświadczeniem, ambicją w grze, twardością mógłby być jednym z decydujących ogniw polskiej drużyny.

Wśród zawodników szerokiej kadry Beenhakera brakuje Arkadiusza Głowackiego. Arek jest bodaj najlepszym środkowym obrońcą obecnego sezonu Orange Ekstraklasy. Gdy tylko potrafił sobie poradzić z gnębiącymi go kontuzjami, jego talent znów błyszczy. Głowacki w minionych miesiącach udowodnił, że jest stoperem z prawdziwego zda-



nie tych najlepszych, najbardziej wartościowych. Co równie istotne, trener biało-czerwonych swymi decyzjami podważał niejako futbolowe kwalifikacje szkoleniowca Wisły. Wśród wybrańców Leo znaleźli się bowiem piłkarze, którzy w zespole mistrza Polski Anno Domini 2008 spełniają jedynie drugoplanowe, pomocnicze role.

### Za dużo...

Do nominacji Łobodzińskiego i Dudki nie wnoszę zastrzeżeń. Ich powołanie nie wymaga dłuższych uzasadnień. Wymienieni są podstawowymi zawodnikami Orange Ekstraklasy. Mimo, iż Wojciech Łobodziński nie osiągnął wiosną w Krakowie pełni swych możliwości, niemniej jego forma systematycznie zwyzkuje i daje nadzieję na osiągnięcie apogeum możliwości w trakcie turnieju o ME.

Jestem przekonany, że obaj wymienieni zawodnicy znajdują się w 23-osobowej kadrze, która reprezentować będzie nasz kraj w Euro 2008. Dudkę widzę w jedenastce wyjściowej ekipy biało-czerwonych. Zajmie zapewne pozycję defensywnego pomocnika obok Mariusza Lewandowskiego. Łobodziński zaś stać się winien alternatywą dla Jakuba Błaszczykowskiego, pełniąc rolę prawego pomocnika nr-2.

### Za mało...

W szerokiej kadrze słynnego Leo Beenhakera



# Sobolewski

Wichniarek gra tak, jak zwykle. Jedynie Maciej Żurawski zaczyna z wolna odzyskiwać skuteczność w lidze greckiej.

### Leo kontra Skorża

Kto jest lepszym napastnikiem: ten, który strzela w sezonie (do tej pory) 19 goli, czy jego kolega spędzający większość czasu na ławce rezerwowych, który tylko raz trafił celnie do siatki rywala? Który ze środkowych obrońców jest skuteczniejszy - ten, co przez cały sezon utrzymuje równą, wysoką formę w lidze, stale obecny w boiskowych zmaganiach, czy jego młodszy kolega śledzący ligową rywalizację głównie z ławki rezerwowych? Podobne pytania cisną się na usta czytając nazwiska kadrowiczów przygotowujących się do występów na Euro 2008. Poszukując odpowiedzi na sformułowane powyżej dylematy natrafiamy na kolejne. Dotyczą kompetencji trenerskich selekcjonera z Holandii i szkoleniowca mistrza kraju. Czyżby Maciej Skorża nie dostrze-



żenia. Demonstrował zaawansowaną technikę indywidualną, skuteczność w odbiorze piłki, dobre kierowanie blokiem defensywnym, umiejętność wyprowadzania piłki i zawiązywania akcji. Głowacki w obecnej formie, 30-letni piłkarz z reprezentacyjnym stażem, mógłby być realną alternatywą dla niemłodych już: Jopa, Radomskiego, Bąka...

W polskim teamie narodowym nie dostrzegłem nazwiska Marka Zięńczuka. Lewy pomocnik

# Brożek

„Białej Gwiazdy, który w obecnym sezonie przechodzi renesans formy i skuteczności, zasłużył na miejsce w szerokiej kadrze nieprzeciętnymi futbolowymi umiejętnościami. Lewonożny piłkarz Wisły, potrafiący dryblować, celnie centrować i w niebanalny sposób atakować bramkę rywala miałby w narodowej reprezentacji konkretną rolę do wypełnienia. Mógłby w końcowych fragmentach meczów Euro 2008 zastępować zmęczonego Jacka Krzynówka, na lewej stronie pomocy. Bez niego brak alternatywy dla 32-letniego gracza VfL Wolfsburg.

Polska kadra narodowa uszczuplona o Pawła Brożka jest niewątpliwie zespołem niekompletnym, o pomniejszonym potencjale futbolowym. Brak lidera strzelców ekstraklasy wydaje najbardziej zaskakiwać obserwatorów i kibiców zespołu białoczerwonych. Paweł Brożek w mijającym sezonie piłkarskim sprawuje się wyśmienicie. Jego skuteczność może imponować. I tym wszystkim, którzy twierdzą, że napastnik „Białej Gwiazdy” radzi sobie skutecznie jedynie w krajowym towarzystwie, należy przypomnieć gole Brożka w międzynarodowych konfrontacjach Wisły z Panathinaikosem Ateny, FC Basel, Nancy i Feyenoordem Rotterdam.

Nieobecność w kadrze Pawła Brożka razi tym bardziej, że w przedniej formacji polskiej reprezentacji nie ma dziś zawodników, którzy byłiby godni miana prawdziwych snajperów. Euzebiusz Smolarek gra rzadko i zdobywa gole sporadycznie. Podobnie pozostali napastnicy lig zagranicznych. Łukasz Piszczek dopiero przed tygodniem zdobył pierwszego gola w Bundeslidze. Nijak wieździe się Dawidowi Janczykowi w Rosji i Markowi Saganowskiemu w II lidze angielskiej. Artur



gał talentów Matusiaka i Kokoszki? A być może Leo Beenhakker nie potrafi zauważyć i docenić skutecznych w ligowych konfrontacjach Brożka, Zięńczuka i Głowackiego. Posunę się dalej. Uprawnione jest stwierdzenie, że decyzje personalne Beenhakera czynią mogą zamieszanie w wiślackiej szatni. I nie da się nominacyjnych dylematów, o których powyżej, sprowadzić li tylko do specyfiki taktycznych rozwiązań gry w reprezentacji narodowej.

Podobnie jak niżej podpisany wyborów selekcjonera nie rozumie także Henryk Kasperczak. Doświadczony trener stwierdził, że „...trudno dociec, czym się kierował Beenhakker przy wyborze Matusiaka i Kokoszki. Sentymentem czy nadzieją na przyszłość? Ja bym wziął na Euro 2008 tych, którzy znajdują się obecnie w najlepszej formie, a

nie siedzą na ławie. Bo życie mnie nauczyło, że trzeba myśleć na bieżąco”.

Jak zawsze w futbolu, trafność wyborów kadrowych Leo Beenhakera zweryfikowana zostanie na boisku. Jeśli na arenach ME uda się wyjść zwycięsko w konfrontacjach z Niemcami, Chorwacją i Austrią triumf selekcjonera i polskiej reprezentacji będzie niebywałą. Życzę piłkarzom i trenerowi, aby mogli odbierać gratulacje za awans do drugiej fazy turnieju w Austrii i Szwajcarii. Chcę wierzyć, że Kokoszka zaskoczy kibiców tak samo jak Władysław Żmuda podczas Mundialu roku 1974, zaś Matusiak wykaże się skutecznością podobną jak Andrzej Szarmach z pamiętnych niemieckich mistrzostw świata.

### Jeleń potrzebny od zaraz

Portal „onet” zadał internautom następujące pytanie: „Kogo brakuje w kadrze narodowej Leo Beenhakera”. Oddano 157 625 głosów. Kibice najczęściej upominali się o Ireneusza Jelenia (29% głosów), a następnie o Pawła Brożka, Adriana Sikorę i Marka Zięńczuka – po 11%. Za Baszczyńskim opowiedziało się 6% internatów, za Głowackim optowało 4%.

JERZY NAGAWIECKI

## KADROWICZE LEO

Selekcjoner reprezentacji Polski, Leo Beenhakker ogłosił szeroką kadrę na Euro 2008. Holenderski trener powołania wysłał do 32 zawodników. Z tego grona na początku maja Beenhakker wybierze 25 piłkarzy, którzy wezmą udział w zgrupowaniu w niemieckim Donau-eschingen (19-31 maja), gdzie biało-czerwoni rozegrają dwa mecze sparingowe z Albanią i Macedonią. Ostateczną, 23-osobową kadrę na finały mistrzostw Europy poznamy 28 maja.

### Szeroka kadra reprezentacji Polski na Euro 2008:

#### Bramkarze:

Artur Boruc, Łukasz Fabiański, Wojciech Kowalewski i Tomasz Kuszczak;

#### Obrońcy:

Jacek Bąk, Grzegorz Bronowicki, Paweł Golański, Mariusz Jop, Adam Kokoszka, Arkadiusz Radomski, Marcin Wasilewski, Jakub Wawrzyniak, Michał Żewłakow;

#### Pomocnicy:

Jakub Błaszczykowski, Dariusz Dudka, Łukasz Gargula, Michał Goliński, Jacek Krzynówek, Mariusz Lewandowski, Radosław Majewski, Rafał Murawski, Michał Pazdan oraz Roger Guerreiro.

#### Napastnicy:

Dawid Janczyk, Wojciech Łobodziński, Radosław Matusiak, Łukasz Piszczek, Marek Saganowski, Euzebiusz Smolarek, Artur Wichniarek, Tomasz Zahorski, Maciej Żurawski.



Nie całkiem przypadkowo umówiliśmy się na stadionie Wawelu. - To mój klub, spędziłem tu 19 lat pracy. Wawel stał wówczas potęgą, miał znakomitą drużynę koszykarek, gimnastyczki też należały do elity, była siatkówka no i oczywiście piłka nożna. Naprawdę piękne czasy... - błyskawicznie odbywa sentymentalną podróż dziś już prawie 80-letni **ALEKSANDER HRADECKI**. Urodził się jednak zupełnie gdzie indziej, w Stanisławowie.

#### Jaki tam ze mnie repatriant...

Z tym kiedyś polskim miastem dumnie są kojarzone słynne postaci. Na przykład generałowie Bernard Mond czy Stanisław Sosabowski. Albo wielki aktor Zbigniew Cybulski, choć przyszedł na świat akurat w okolicach Stanisławowa, w miejscowości Kniaże. Albo znakomity dziennikarz nie tylko sportowy, stanisławowski sąsiad z ulicy Kamińskiego, Tadeusz Olszański. A futbol? - No, przede wszystkim trzeba powiedzieć o Kaziu Trampisz, jakże malowniczej sylwetce późniejszego reprezentanta Polski, asa bytomskiej Polonii i cenionego trenera piłkarskiego. Kazik jeszcze w Stanisławowie grywał „na górze”, w barwach Spartaka. Ja w 1943 roku, jako chłopak, założyłem koszulkę Dinama. Tak było przez dwa lata. W 1945 przyjechałem do Jarocina. Mieszkała tam ciotka, wujek był komendantem miasta. Podobno byłem repatriantem, ten termin iytuje mnie do dziś. Jaki tam ze mnie repatriant, skoro z Polski przyjechałem do Polski...

W Jarocinie zasiliszereg tamtejszej Polonii, drużyny niby tylko A-klasowej, ale trzeba pamiętać, że mistrzowie klasy A zaraz po wojnie uczestniczyli

w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. - Pamięta Pan... 1946 - Polonia Warszawa, 1947 - Warta Poznań. Te drużyny były mistrzami kraju, gdy jeszcze nie zdążono reaktywować ekstraklasy. Mój problem polegał na tym, że złapałem kontuzję więzadeł krzyżowych. Operował znakomity profesor Wiktor Dega. Ja biadoliłem, że nie mogę grać. On mi powtarzał: - Módl się, abys mógł normalnie chodzić. Studia na warszawskiej AWF w tej sytuacji nie wchodziły w rachubę, za to udało się drugie podejście. Do Krakowa. Tam miałem na roku wielu znakomych później kolegów. Staniszek Adamczyk, Tadek Pacuła, Adam



służby wojskowej wcielono mnie po trzecim roku do wojska. Trafiłem do Jeleniej Góry. Po kilku miesiącach i awansie dostałem nakaz pracy w OWKS Kraków. Mielśmy październik 1953.

#### Urokliwy Wawel

OWKS, czyli pozbawiony wtedy macierzystej nazwy Wawel, dysponował wówczas świetną drużyną. Na tyle mocną, aby na końcu sezonu uplasować się na drugim miejscu.

człowiek szalenie charyzmatyczny, o olbrzymim autorytecie. Miałem to szczęście, że takich osób spotkałem w swoim życiu więcej. Promotorem pracy magisterskiej był Zygmunt Jesionka. Ryszarda Konciewicza słusznie postrzegano jako wręcz wybitnego teoretyka futbolu. Do grona legendarnych postaci należał Wacław Kuchar, zasługi Władysława Stiasnego czy Artura Woźniaka też były nie do przecenienia. Wawel niestety, choć wicemistrz kraju, nie

#### Aleksander Hradecki

## O uśmiech dziecka

Bezeg, „Tata” Dąbrowski, Janek Mikulowski, Adam Klimek, późniejszy rektor AWF... W różnych dyscyplinach sportu i w różnym charakterze zrobili oni znakomite kariery. W ramach

Zaraz za Ruchem Chorzów, z którym doszło w Krakowie do niesamowitego meczu. - Padł remis 3-3, trenerem był znakomity Artur (a właściwie Adam) Walter. To był mój mentor,

wystartował do następnego sezonu. I to był wyjątkowo głupi rozkaz, choć jako wojskowy dziś w randze majora nigdy nie powinienem mówić takich rzeczy. Później trafiła mi się gratka w



postaci pracowania na rzecz innych sekcji Wawelu. Na przykład w 1959 roku byłem kierownikiem drużyny koszykarek, które pod wodzą Michała Mochnackiego siały popłoch na parkietach ligowych. Kryśia Pabiańczyk (później Likszo), Alina Szostak (Grabowska), Irena Rospądek (Sokół) - to były wspaniałe koszykarki. Z kolei w sekcji gimnastycznej, też najlepszej w kraju, startowała moja bratanica, Teresa Hradecka. Jej koleżankami była córka Heleny Rakoczy, Ewa, a także czołowe zawodniczki kraju, Elżbieta Ablewicz i Anita Sarna. Futbol też znalazł w Wawelu należne miejsce, choć w połowie lat 60. doszło niestety do spadku z II ligi.

#### Bez epoletów

Drużyna juniorów prowadzona przez trenera Hradeckiego została w 1963 roku mistrzem Krakowa, choć w Wiśle grali Tadeuszowie Kotlarczyk i Polak, a w Garbarni Maciej Gigoń, Jerzy Odsterczył, Władysław Florek, Mieczysław Weiss czy Robert Gadocha. Dwaj ostatni zresztą trafili w ramach służby wojskowej właśnie do Wawelu, który zmontował bardzo mocny skład. Znaleźli się w nim m.in. Ryszard Sarnat, Andrzej Spiżak, Janusz Sputo (słynny tercet, niestety później nie odtworzony w całości na potrzeby Cracovii ani Wisty), Jan Burmer, Tadeusz Gładysz, Andrzej Borowski, Władysław Kalicki czy Konrad Bajger, znany z późniejszych występów w bytomskiej Polonii i chorzowskim Ruchu.

Aż wierzyć się nie chce, że ta nad wyraz mocna ekipa nie odzyskała dla Wawelu drugoligowych epoletów. Aleksander Hradecki „odpoczął sobie” od Wawelu w 1967, stamtąd trafił do Śląska Wrocław. Tego Śląska, który kojarzył się z mikroskopijną, ale tym bardziej wdzięczną sylwetką Janusza Sybisa i nader konkretną postawą Zygmunta Kalinowskiego w bramce. W 1975 i 1976 trener Hradecki miał pod kuratelą w poznańskim Lechu tak znanych piłkarzy jak Roman Jakóbczak, Jan Karwecki, Teodor Napierala, Włodzimierz Wojciechowski czy niestety już świętej pamięci Józef Szewczyk. Do powrotu do Krakowa, ale już na stadion przy ul. Kaluży, nakłonił Hradeckiego Władysław Stiasny. Druga liga była bardzo blisko, wystarczyło wygrać choćby minimalnie decydujący mecz z Resovią. Lata 1978-1982 spędził nasz bohater znów w Wawelu, później o sensie dwuletnich przenosin do Gościbii skutecznie przekonał wówczas bardzo prężnie działający w sulkowickim klubie Tadeusz Błachut.

#### Szlifowanie diamentów

Jednosezonowe pobyty w Piastce

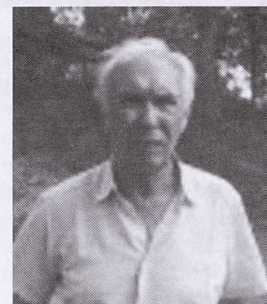
Gliwice i Chrobrym Głogów wiązały się z II ligą, w tzw. międzyczasie na afiszu znów pojawił się Wawel. W 1987 roku ówczesny działacz Hutnika, Czesław Baran, rzucił hasło, aby podjąć sportowe wyzwanie na Suchych Stawach. - Dla mnie, człowieka uwielbiającego pracować z młodzieżą, to był raj. W klubie działało wtedy bodaj 16 zespołów młodzieżowych, których w różnych okresach i w różnych kategoriach wiekowych prowadzili tacy trenerzy jak m.in. Edward Gajewski, Józef Strojny, Grzegorz Kmita, Franciszek Surówka, Waldemar Kocoń, Piotr Kocqb, Mieczysław Będkowski, Andrzej Bahr, Bogdan Ciuchmański, Henryk Duda, Jan Tyrka, Robert Orłowski, Paweł Szczęsniewski, Robert Kasperczyk, Zbigniew Urbańczyk. Hutnik dysponował znakomitą bazą, dzięki niej mogły być szlifowane takie diamenty jak Mirek Waligóra, Marek Koźmiński czy Krzysiek Bukalski. Mogły być zdobywane z roku na rok tytuły mistrzów Polski juniorów, co miało miejsce w 1993 i 1994 roku. Wchodziło w rachubę, aby za wydaniem jednej decyzji pojawiło się bardzo szybko aż czterdzieści bramek piłkarskich. Niebawem jednak wkroczyła do akcji małżonka, dziś niestety już nieżyjąca. - Masz 67 lat, daj sobie spokój, odpocznij. Wyjechaliśmy na kilka lat do podwielickiego Grajowa. Później zostałem sam - wspomina trener Hradecki nadzwyczaj ciężkie chwile.

#### Klasa mistrzowska

Czy jednak na pewno jest pan Aleksander sam? Powyższy pogląd należy poddać kategorycznemu zażewotowaniu, gdy tylko spojrzysz się w kalendarz choćby najbliższych zajęć. Oto 5 maja rozpoczyna się nabór do Szkoły Sportowej w Krakowie-Nowej Hucie. W akcji rekrutacyjnej, inwestowanej w dobro młodzieży, trenera Hradeckiego zabraknąć nie mogło. W innym miejscu niniejszego numeru informujemy o zaplanowanej akurat na Dzień Dziecka IV edycji Turnieju Żaków. Ta cenna inicjatywa urodziła się w sercu wychowawcy, który niezmiernie ceni sobie, że w 1987 roku został nobilitowany do rangi trenera klasy mistrzowskiej. Tak się złożyło, że osiemnaście lat później odbierał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski z rąk tej samej osoby. Kiedyś przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a później prezydenta kraju, Aleksandra Kwaśniewskiego. Kto jednak zna trenera Hradeckiego, ten doskonale wie, że bodaj najważniejszą sprawą dla niego pozostanie, aby na twarzach dzieciaków widniał uśmiech. Najlepiej o kształcie piłki.

#### I. czerwca na "Suchych Stawach"

## Turniej Żaków



Dokładnie w Dzień Dziecka odbędzie się na obiektach Hutnika IV edycja Turnieju Żaków, czyli piłkarskiej imprezy dla dzieci w wieku 6-9 lat. Wielce zasłużony szkoleniowiec, Aleksander Hradecki, który jest jednym z animatorów i zarazem organizatorów tej jakże cennej inicjatywy, przewiduje udział ok. 480 chłopców tworzących 60 drużyn. Jeśli starania trenera Andrzeja Żądło zakończą się powodzeniem, w piłkarskim święcie wystartują również drużyny dziewczęce.

Przypomnijmy, że przed rokiem na 28 miniboiskach uganiało się za piłką 412 chłopców w wieku 5-9 lat. Rozgrywki toczyły się w 14 grupach, 56 zespołów wywodziło się z 18 klubów MZPN. W roczniku 1998 wystartowały 24 zespoły, w 1999 - 20, zaś w kategorii najmłodszych - 12. Teraz z frekwencją powinno być jeszcze lepiej. Zaś nagród też nie zabraknie dla nikogo. W turnieju wystartują roczniki 1999, 2000 i 2001, impreza odbędzie w godz. 9-12. W numerze czerwcowym „Futbolu Małopolski” zamieścimy obszerny fotoreportaż.

(C)



## Z Bochni prosto na EURO 2008?

Podczas rozegranego w Krakowie turnieju chłopców z klas I-2 spektakularny sukces odnieśli młodzi piłkarze klubu „Pawelki”, działającego przy Parafii Św. Pawła Apostoła w Bochni. Okazali się najlepsi w stawce aż 103 drużyn, po serii zwycięstw pokonując w finałowym spotkaniu Inter Kraków 2-1. W nagrodę bochnianie reprezentować będą Małopolskę w czerwcowych finałach krajowych w stolicy, gdzie zmierzą się z mistrzami Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia i Katowic. Niecodzienną stawką będzie wyjazd na finały EURO 2008, co stanie się udziałem triumfatorów stołecznego turnieju. Oby tą ekipą były „Pawelki”, które grały w Krakowie w następującym składzie: Dominik Juszcak (syn kierownika drużyny, Wojciecha Juszcza), Marcin Biernat (wnuk trenera zespołu, byłego arbitra pierwszoligowego, Mariana Biernata), Iwo Stopczyński, Seweryn Kasperek. Gole w meczu finałowym padły po strzałach Stopczyńskiego i Biernata.

Młodzi piłkarze z Bochni są wdzięczni dyr. Jolancie Kościółek, która użyła na potrzeby treningowe hali w Gimnazjum nr 1. W innych formach udzielając pomocy: Stanisław Broszkiewicz, Roman Kędra oraz państwo Halina i Władysław Marchewczykowie.

(M)



- Pewnie, że chcielibyśmy grać jak kiedyś w okręgówce, ale jesteśmy ubogim klubem z niewielkiego miasteczka, a naszym priorytetem jest młodzież, wszystko podporządkowujemy jej rozwojowi – deklaruje Stanisław Kawula, wiceprezes Jordana Jordanów.

Jordanów to miasteczko faktycznie ledwie pięciotysięczne, ale za to cudownie położone i z bogatymi tradycjami. Jest najstarszym w powiecie suskim, przywilej jego założenia wydał ostatni z Jagiellonów Zygmunt August w roku 1564, a fundatorem był starosta krakowski i podskarbi koronny Wawrzyniec Spytek Jordan z Zakliczyna. Prawdziwy człowiek renesansu, wykształcony, bywały w świecie, miłośnik i mecenas sztuki, fundator nie tylko Jordanowa, ale i licznych kościołów, szpitali, przytułków.

Futbol w Jordanowie to oczywiście lata późniejsze. Jordan za swój począ-

tek zdecydowanie najmłodszy zespół tworzony głównie z juniorów, którzy w zeszłym roku grali w Małopolskiej Lidze Juniorów. Wprawdzie wygrali tam tylko jeden mecz, zdobyli cztery punkty, ale czegoś się jednak nauczyli. Dla takiego klubu jak nasz młodzież na tym poziomie to sukces nadzwyczajny. Dużo większe ośrodki w okolicy mogą o tym tylko pomarzyć. Całe miasto pomagało, przecie to dalekie wyjazdy. Sklepiarze bułki dawali, wędliny, żeby chłopakom kanapki zrobić na drogę. Przyjeżdżały do nas Wisła, Cracovia, Hutnik i to już nie pierwszy raz, bo cztery lata temu też



wykończyć piętro klubowego budynku to może kogoś udało by się skusić na choćby weekendowy wypoczynek

Oczywiście futbol w Jordanowie to zabawa absolutnie dla amatorów, miejscowych i z najbliższej okolicy. Piłkarze od klubu mogą oczekiwać najwyżej nowych butów i ogniska na koniec sezonu. Budżet około 60 tysięcy na więcej nie pozwala. – Pieniądzy szukamy gdzie możemy – kon-

oczywiście bezcenna jest pomoc sponsorów. Takie firmy jak „Drewal” Alicji i Zdzisława Filipków, „Palettenwerk” Kazimierza Kozika czy „Amex” Bogusława Antosza często ratują nam życie. Reszta to zaangażowanie działaczy, byłych, jak choćby ja, piłkarzy, czy rodziców jak Agata Pietrzak mama naszych dwóch juniorów. A muszę wymienić jeszcze prezesa Kazimierza Hajdę, Piotra Grzy-



# LKS Jordan Jordanów

tek przyjmuje rok 1923, ale działaczom udało się trafić na źródła, według których już w roku 1908 działał w miasteczku klub Gwiazda. Jeśli uda się te źródła pozytywnie zweryfikować to będzie można świętować stulecie piłki nożnej w Jordanowie. Wielkich sukcesów nigdy nie notowano, ale w latach siedemdziesiątych drużyna seniorów z powodzeniem grała w klasie okręgowej. Później było sporo gorzej, zespół spadł na długo do „B” klasy, ale od kilku lat jest wreszcie solidnym „A” klasowym średniakiem w podhalańskiej grupie tego szczebla rozgrywek.

- W tym sezonie marzymy o miejscu na podium, ale łatwo nie będzie – mówi Stanisław Kawula. – Mamy ze wszyst-

graliśmy w „M-ce”, a kto wie może i w tym roku znów tam wrócimy, bo zespół jest na dobrym do ataku trzecim miejscu.

Problemem Jordana jest baza. Tylko jedno boisko, na którym grają i trenują aż cztery drużyny. Seniorzy i juniorzy starsi pod okiem Daniela Siwora, którego Podokręg wybrał trenerem ubiegłego roku na Podhalu, oraz juniorzy młodszy i trampkarze pod okiem Marka Hodana. Są już na szczęście gwarancje, że z programu „Orlik 2012” powstanie drugie boisko. Wprawdzie niewielkie o wymiarach 60 x 30, ale do wielu treningów wystarczające. Dobrze, że od kilku lat jest wreszcie przy boisku zaplecze gospodarcze. Gdyby jeszcze udało się

tynuje Kawula – startujemy w konkursach na przeciwdziałanie alkoholizmowi organizowanych przez miasto. O bezpośredniej dotacji możemy zapomnieć, bo miasto naprawdę nie ma środków. No i

bacza, Jana Gringrasa, Stanisława Kota, Józefa Wróbla czy Sebastiana Matejko. Bez nich piłki w Jordanowie naprawdę by nie było.

JT

LKS Jordan Jordanów  
Rok założenia: 1923  
Barwy: białoczerwone  
Adres: Rynek 1, 34-785 Jordanów (klub), Kolejowa (stadion)  
Prezes: Kazimierz Hajda  
Trener: Daniel Siwior  
Kadra  
Bramkarze: Łukasz Małysa (17.09.84), Marek Rypel (27.11.84), Paweł Szczudło (21.11.91).  
Obroncy: Szymon Bąk (11.03.86), Bartłomiej Ferek (05.05.88), Piotr Grzybacz (07.02.81), Marcin Hodana (14.09.75), Marek Hodana (19.02.84), Sebastian Matejko (13.01.77), Jakub Morończyk (24.05.88), Kamil Traczyk (25.02.91), Daniel Wójtowicz (31.10.80).  
Pomocnicy: Daniel Bielański (14.06.88), Grzegorz Ferek (22.11.87), Marcin Ferek (01.07.90), Kamil Głowczka (13.08.88), Marcin Godyń (04.11.88), Paweł Łączek (06.04.84), Karol Pietrzak (06.07.90), Piotr Radoń (04.01.83), Adam Wójtowicz (05.10.84), Sebastian Zięba (27.06.87), Marcin Żegleń (23.03.89), Rafał Żegleń (30.06.87).  
Napastnicy: Marcin Sochacki (28.05.88), Daniel Sularz (10.06.85), Maksymilian Sularz (12.06.84), Jacek Pietrzak (27.07.89), Robert Karkula (13.04.89), Gawel Tyrpa (24.04.89), Robert Pieczara (10.03.88), Cezary Zieliński (12.02.83).



17 kwietnia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Limanowa miała miejsce wspaniała piłkarska gala. W obecności najwyższych władz powiatu, burmistrzów i wójtów Ziemi Limanowskiej, a także przedstawicieli mediów odbył się końcowy akord 10. Plebiscytu na Najpopularniejszego Piłkarza, Trenera i Działacza regionu. Dodatkowym, miłym gestem było uhonorowanie samorządowców z gmin, z których wywodzą się laureaci plebiscytu.

Uroczystość miała podniosłą oprawę. O jej randze najlepiej zaświadczać przybyli goście, reprezentanci samorządowej władzy. W uroczystości wzięli udział: Jacek Musiał- Przewodniczący Rady Powiatu Limanowskiego, Franciszek Dziedzina- wicestarosta limanowski, Stanisław Pięga- członek Zarządu Powiatu Limanowskiego, Ryszard Kulma- przewodniczący Rady Miasta Limanowa, Marek Czeczotka- burmistrz Limanowej, Tadeusz Filipiak- burmistrz Mszany Dolnej, Stanisław Pachowicz- wójt gminy Tymbark, Marek Mąkowski- sekretarz gminy Niedźwiedź, Artur Krzak- dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu Starostwa Powiatowego w Limanowej, Paweł Pięta- dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Limanowej oraz prezesi klubów sportowych: Władysław Szczypka z KS Turbacz Mszana Dolna, Wojciech Gawron- z KS Limanovia, i Jarosław Majeran z KS Tymbark.

Plebiscytowa uroczystość miała szczególnie odświętny charakter. Prowadzili ją z wprawą godną najlepszych telewizyjnych prezenterów, red. Dariusz Grzyb oraz Stanisław Strug. W części artystycznej wystąpiła kapela regionalna Zespołu Pieśni i Tańca „Limanowianie” pod kierownictwem Ludwika Mordarskiego.

## Wynik X Plebiscytu:

### Najpopularniejsi piłkarze:

Marcin Urbański - KS Tymbark - 1869 pkt.  
Konrad Boczoń - KS Tymbark - 1473  
Bartosz Ligas - KS Tymbark - 1365  
Łukasz Duchnik - MKS Limanovia - 1086  
Jarosław Trzeciak - KS Turbacz Mszana Dolna - 960  
Jakub Wojtas - MKS Limanovia - 856  
Szymon Rybka - KS Tymbark - 751

Mateusz Czaja - MKS Limanovia - 642  
Paweł Wiewiórski - KS Tymbark - 459  
Adam Gawlik - MKS Limanovia - 428

## X Jubileuszowy Plebiscyt na Najpopularniejszego Piłkarza, Trenera i Działacza Ziemi Limanowskiej

# Marcin Urbański i Grzegorz Dziadoń laureatami

### Najpopularniejsi trenerzy:

Grzegorz Dziadoń - KS Tymbark - 784 pkt.  
Wiesław Bańkosz - MKS Limanovia - 428  
Ireneusz Potaczek - KS Turbacz Mszana Dolna - 391  
Jarosław Majeran - KS Tymbark - 330  
Tomasz Sebastjański - MKS - Limanovia - 214

### Odkrycie roku:

Marcin Urbański - KS Tymbark - 357 pkt.  
Wojciech Kaim - MKS - Limanovia - 214  
Robert Gniecki - KS Turbacz Mszana Dolna - 192

### Działacz Roku:

Jan Gancarczyk - prezes LKS Zalesianka Zalesie

- za szczególny wkład pracy w 2007 roku w działalności LKS „Zalesianka” Zalesie

### Wyróżnienia dla działaczy:

Tadeusz Wierzycki - za szczególny wkład pracy w działalności LKS Zalesianka Zalesie,  
Tadeusz Lis - za szczególny wkład pracy w działalności LKS Zenit Kasinka Mała,  
Antoni Skirliński - za szczególny wkład pracy w działalności LKS Krokus Przyszowa,  
Józef Hutek - za szczególny wkład pracy w działalności LKS Słomka Siekierczyna,

Władysław Sułkowski - za szczególny wkład pracy w działalności LKS Mordarka,  
Andrzej Malinowski za szczególny wkład pracy w działalności LKS Olimpia Piszczowa.

\*\*\*

Gratulować należy Podokręgowi Piłki Nożnej w Limanowej i jego prezesowi – Stanisławowi Strugowi – za organizację futbolowego święta w mieście. Piłkarska gala była okazją do spotkania środowiska futbolowego powiatu z samorządowcami, do rozmowy na temat sukcesów i problemów piłki nożnej w regionie Beskidu Wyspowego, do uhonorowania liderów piłkarskiego sportu.





**Futbol, męska rzecz. Piłkarskie zajęcia, tak na boisku, jak i wokół, przystoją jedynie chłopom, prawdziwym twardzielom. Tylko faceci znają futbolowe reguły, specyficzne nawyki, język trafiający w sedno. Stadion, to dla wielu enklawa o iście zakonnej regule, gdzie dominuje gatunek męski. Tutaj dla bab miejsca brak.**

### Ściepurzanka jedna...

Na spotkanie przychodzi młoda, zgrabna brunetka drobnej postury (ponoć do niedawna blondynka), rocznik 1981, wymiary: 158 cm wzrostu, waga 45 kg. Atrakcyjnie ubrana w kusy płaszczek czerwonego koloru. Zapewne na ulicy młodzieńcy oglądają się za jej zgrabnymi nogami. Joanna Ściepura – bo o niej mowa – po ukończeniu studiów marzyła o pracy w szkole, o nauczaniu historii. Nie udało się. Zawód wyuczony było jej dane uprawiać ledwo 5 miesięcy. Później pracowała jako stażystka w Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu. Obecnie jest zatrudniona w „Fortunie”, w miejscowym oddziale zakładów bukmacherskich. Ale tak naprawdę życie Joanny rozpoczyna się wraz z nadejściem weekendu. Wówczas to zmienia skórę, przywdziewa czarny strój arbitra piłkarskiego i biega z gwizdkiem po boiskach. Postronni obserwatorzy powiadają, że w tym ubiorze „kalosza” jest jej do twarzy.

### Przetartym śladem taty

W Olkuszu Bolesław Ściepura znany jest jako piłkarski działacz, zainfekowany na dobre i złe futbolowym wirusem. Były piłkarski arbiter biegał po boiskach II ligi (u boku Piotra Świąs) oraz IV dywizji jako główny. Na terenie śląskiego okręgu piłkarskiego, do którego Olkusz trafił po gierkowej reformie administracyjnej 1975 roku, jest postacią powszechnie rozpoznawalną. Znajdą go we wszystkich klubach powiatu olkuskiego i okolicy. Pan Bolek – w taki sposób zwracają się do niego piłkarscy działacze, od lat pracuje w Podokręgu Piłki Nożnej w Srebrnym Mieście. Przez 10 lat, w czasie prezesury Tadeusza Kocyby, przewodził arbitrom, ostatnią kadencję spędził na stołku wiceprezesa zarządzającego PPN w Olkuszu. Dodatkowo jest obserwatorem oceniającym pracę sędziów w IV lidze.

U Ściepurów w domu od lat obowiązuje niezmienne klarowna hierarchia. Do spraw ważnych i najważniejszych zalicza się futbol. Pan Bolesław został arbitrem piłki nożnej, kiedy miał 23 lata. Soboty i niedziele oraz wolne popołudnia spędzał z... ukochaną futbolówką. Tak jest po dziś. U Ściepurów wszyscy znają pory piłkarskich zmagania oraz telewizyjnych transmisji meczów. Na ekranie domowego telewizora nie ogląda się cłiwych telenowel. Każdy bowiem wie, że srebrny ekran przeznaczony jest do odbioru sportowych transmisji.

W życiu rodzinnym Bolesław Ściepura miał pecha i szczęście zarazem. Kiedy żona urodziła mu córkę miał początkowo obawy, czy ukošana pociecha podzieli jego pasję do kopanej piłki. Niezbyt długo trafiła go niepewność. Mała Joasia od najmłodszych lat zaczęła zdradzać miłość do futbolu. – Kiedy miałam 8 lat – wspomina panna Ściepurzanka – pojechałam z moją klasą na „zieloną szkołę” na Słowację. Trafiliśmy tam na mecz piłkarski miejscowej drużyny. W trakcie spotkania futbolówka poszybowała niespodziewanie z boiska na trybuny i trafiła prosto w moją głowę. Straciłam na moment przytomność i zyskałam miłość do piłki nożnej. Mimo przykrego zdarzenia byłam zadowolona, że mogłam przyglądać się zmaganiom chłopaków na zielonej murawie.

### Tak to się zaczęło...

Joasia Ściepura wzrastała w domu, gdzie piłka nożna była stale obecna. W 14. roku życia uchodziła za znaną ukochaną dyscyplinę sportu. Kibicowała krakowskiej Wiśle, toteż z przyjemnością przyjęła propozycję taty wyjazdu na stadion przy ul. Reymonta. Na boisku piłkarze „Białej Gwiazdy” zmagali się udanie z kolejnym rywalem, na widowni Joanna miała okazję rozmowy z piłkarskimi arbitrami, kolegami ojca. To chyba wówczas zakiełkowała w jej głowie myśl o karierze sędziego futbolowych zmagania.

– Niedługo potem – mówi Joanna Ściepura – zorganizowano kurs dla adeptów piłkarskiego arbitrażu. Był rok 1996. Miałam wówczas 15 lat i uczęszczałam do IV Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu. Nie trzeba mnie było długo namawiać. Zapisalam się. Znajomi potraktowali to trochę jako kaprys, dla kolegów kursan-

### Kobieta łagodzi obyczaje

# Ściepurzanka z gwizdkiem

tów byłam swoistą maskotką. Ja jednak traktowałam swoje sędziowskie plany serio. I tak to się zaczęło.

Po maturze Joanna kontynuowała naukę na Uniwersytecie Śląskim. Wybrała historię. Dzieje praocjów zajmowały ją od dziecka, na równi z futbolowymi pasjami. Sportowe i historyczne zainteresowania pożeniła w pracy dyplomowej: „Historia klubu sportowego KS Olkusz 1921 – 2002”. Historyk, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UŚ i jednocześnie promotor pracy magisterskiej, dr Kazimierz Miroszewski, przyjął temat ze zrozumieniem wytrawnego śląskiego kibica sportowego.

### Arbiter szczebla centralnego

Joanna Ściepura ma dziś 27 lat. Jest piłkarskim arbitrem szczebla centralnego, jedyną kobietą w gronie olkuskich sędziów, ale za to najwyższą zakwalifikowaną. W swoim młodym życiu prowadziła blisko 580 spotkań. – Początki były dość trudne – mówi. – Musiałam się oswoić z nową rolą, z piłkarskim światkiem. Szybko zaczęłam skupiać się tylko na sędziowaniu. Być może było mi łatwiej, bowiem pierwsze kroki na boisku stawiałam u boku mojego taty. Później przyszło mi sędziować pod okiem Piotra Świąs, Jerzego Krzywickiego, Zbigniewa Paci i Pawła Dębciucha. Dużo się od nich nauczyłam... Obecnie panna Ściepurzanka jest w pełni samodzielnym arbitrem. Prowadzi kilka razy w roku pojedynki w I lidze kobiet oraz, niejako na co dzień, zawody zespołów męskich wadowickiej ligi okręgowej i niższych klas.



– Kobiety – uważa Joanna Ściepura – mają pełnię piłkarskich praw i ja z tych praw korzystam. Na boisku potrafię sobie radzić w najtrudniejszych sytuacjach, z najbardziej agresywnymi graczami i działaczami. W olkuskim podokręgu, gdzie prowadzę mecze już od kilku lat, kobieta-arbiter przestała budzić sensację. Zostałam zaakceptowana przez zdecydowaną większość uczestników futbolowego widowiska. Bywają wprawdzie jeszcze nieprzejednani, ale zapewne i tych ostatnich niedowiarków uda mi się przekonać. Swoje nadzieje opieram na sukcesywnie docierających do Polski europejskich trendach. W krajach wielkiego futbolu: Anglii, Niemczech, Hiszpanii, Włoszech, Francji, Holandii, w Skandynawii piłka nożna jest kobietom bardzo przychylna.

– Czy boiska ligi okręgowej, siemienne szatnie, są przystosowane do kobiecego arbitrażu?

– Tak i nie. Ale nie stanowi to dla mnie większego problemu. Potrafię sobie radzić z niedogodnościami. Nie mogę sobie pozwolić na pokazywanie objawów słabości, prezentowanie postawy rozkapryśzonej damy... Choć – przyznaję – czuję się dyskomfortowo na obiektach, gdzie nie ma toalety.

– Jak sobie pani radzi z boiskową presją? Czy starcza pani odwagi i siły charakteru, aby dyscyplinować piłkarzy, odgrywać rzut karny przeciwko zespołowi gospodarzy, pokazać czerwoną kartkę pupilom miejscowych?

– Proszę nie zapominać, że jestem arbitrem szczebla centralnego, po wielokrotnych szkoleniach w Cetniewie. Moje sędziowskie umiejętności (w lidze kobiet) oceniają

ci sami obserwatorzy, co w Orange Ekstraklasie. Każdy sędzia szczebla centralnego dwa razy w roku, w lutym i lipcu, podlega kompleksowej weryfikacji. Zdaje, podobnie jak inni, egzamin teoretyczny, filmowy i kondycyjny, tzw. test interwałowy. Test filmowy polega na udzielaniu szybkich odpowiedzi na pokazywane sytuacje z boiska. Do egzaminów przygotowuję się przez cały rok. Staram się, dbam o swoją kondycję, trzymam dietę. Trenuję dwa razy w tygodniu według programu przygotowanego przez specjalistów. Zdaje sobie sprawę, że sędziujących kobiet jest w Polsce 300, zaś w lidze sędziuje garstka. Łatwo wypaść z tego grona, wrócić trudniej. Dlatego się staram. Ambicja nakazuje mi być sędzią z roku na rok lepszą, coraz lepszą.

– Nadal nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie: jak baba radzi sobie w męskim boiskowym towarzystwie?

– Uważam nieskomornie, że nie brak mi wiedzy i praktyki sędziowskiej. Potrafię się szybko po boisku przemieszczać. Jestem zawsze blisko akcji. Także ze stresem radzę sobie niezgorzej. Przydatne okazały się moje studia w Uniwersytecie Śląskim, zajęcia z psychologii, pedagogiki. Nie boję się pojedynków trudnych. A wręcz przeciwnie, jestem w podokręgu olkuskim arbitrem specjalistą od takich meczów. Prowadzę derby, spotkania decydujące o awansach i spadkach. I nie brakuje mi odwagi, gdy trzeba upomnieć gracza, czy wskazać na jedenastkę. Po zawodach zaś, gdy proponuję kawę i kielicha, nie oburzam się pryncypialnie. Akceptuję nasz rodzimy piłkarski obyczaj...

– Sędzia piłkarski musi, niestety, liczyć się z nieprzewidywanymi sytuacjami na boisku.

– Jestem wierna zasadzie, że choćby nie wiadomo co się działo, mecz trzeba skończyć. Nie mogę się rozplakać i zejść z boiska, nawet jeśli słyszę chamskie komentarze na swój temat. Zaciskam wówczas zęby sędziuję nadal. Nie rozpamiętuję poprzednich akcji i ewentualnych błędnych decyzji. Najważniejsze, by być w zgodzie z samym sobą, potrafić analizować błędy, wyciągać wnioski. A czy moja pleć pomaga w utrzymaniu dyscypliny na płycie boiska? Zapewne tak. Postronni mówią, że w moim towarzystwie piłkarze hamują się, są mniej wulgarni.

– Kiedy męski szowinizm zniknie z polskich boisk?

– Czekaj nas jeszcze długa droga. Wprawdzie na trybunach stadionów piłkarskich widuje się coraz więcej przedstawicielek płci pięknej, ale kobieta sędziująca na boisku wciąż budzi zdumienie. Ludzie myślą stereotypami. W wielu głowach boisko to nadal męska enklawa, sport dla facetów, zaś miejsce kobiety jest przy dzieciach i w kuchni przy garach. Mężczyznom trudno się pogodzić z utratą kolejnego pola dotychczas tylko dla nich zarezerwowanego. Toteż dla mnie futbolowy arbitraż polega na ciągłym udowadnianiu, że nie jesteśmy na boisku przypadkiem, że się na tym znamy.

### Piłkarski poker

W piłkarskim środowisku wrze. Od kilku lat arbitrzy futbolowi są postrzegani jako środowisko dogłębnie skorumpowane. Panuje opinia, że umocnili się wszyscy, zaś złapani nieliczni. Antidotum na sędziowską patologię jest – być może – wymiana arbitrow. Ta pokoleniowa postępuje swoim stałym rytmem, ta druga, związana z dopuszczeniem kobiet do sędziowskiego fachu, nadal przed nami. Joanna Ściepura gotowa jest podjąć konfrontację z męską częścią środowiska. – Panów z gwizdkiem – mówi – wspomóc winny kobiety w znacznie większym stopniu niż dziś. Choćby dlatego, że jak wiadomo powszechnie, panie łagodzą obyczaje. A w polskim futbolu jest co łagodzić...

JERZY NAGAWIECKI

### W Grajowie

# Róbmy swoje...

**Prężnie działająca Rada Seniorów Podokręgu Piłki Nożnej w Wieliczce spotkała się w 18 kwietnia na wyjazdowej sesji w gościnnym Grajowie. Mieści się tam siedziba MKS Grajpek, czyli klubu wprawdzie młodego (1999), ale jakże cennie wpisującego się w futbolowy pejzaż. Pod względem szerokiego otwarcia się na młodzież, dania jej szansy uprawiania sportu w godziwych warunkach bazowych.**

Miłymi gospodarzami spotkania byli: Piotr Czepiec (założyciel i pierwszy prezes MKS Grajpek, aktualnie wiceprzewodniczący Rady Seniorów przy PPN Wieliczka) oraz Wiesław Dębowski (obecny sternik klubu). Dokonaniem MKS Grajpek w kontekście sportowo-inwestycyjnym, choć nie tylko, poświęcimy obszerną publikację w następnym numerze naszego periodyku. Rozmowy wielickich seniorów dotyczyły wielu tematów. Zwłaszcza tych ostatnio najbardziej gorących, budzących niepokój i troski o kondycję moralną polskiego futbolu. Tym bardziej zatem akcentowano potrzebę kontynuowania w tzw. terenie codziennej, znużonej pracy. Aby powstawały nowe kluby i boiska, choć ten trud nie zawsze jest należycie doceniany. Tak czy inaczej dominował zgodny pogląd, że jak najdalej od afer po prostu trzeba robić swoje...



Stoją od lewej: Julian Chorobik, Karol Demczuk, Wiesław Dębowski, Władysław Skwarek, Mieczysław Nowakowski, Jerzy Kaszowski, Wiesław Twardzik, Andrzej Strumiński, Andrzej Sykta, Piotr Czepiec, Tadeusz Nowak, Jerzy Cierpiatka. Poniżej Jan Sykała i Andrzej Wincencik. W spotkaniu ponadto uczestniczyli: Józef Janus i Stanisław Iwański.

### W Myślenicach

# Nowa placówka

**W siedzibie myślenickiego Podokręgu MZPN odbyło się 31 marca założycielskie posiedzenie Rady Seniorów. W spotkaniu uczestniczyli Bronisław Pietrón, Józef Kaliciński, Czesław Ulman, Julian Kutrzeba, Jan Bylica, Leon Suder, Edward Orlicki, Jan Teper, Józef Ryś, Tadeusz Kutrzeba, Wojciech Woźniak, Franciszek Sroka, Grzegorz Uchacz oraz przewodniczący Rady Seniorów MZPN – Jan Nowak i sekretarz Mieczysław Nowakowski (na zdjęciu).**

Dzielił się oni doświadczeniami w zakresie funkcjonowania i działania takiej Rady w Krakowie, życząc myślenickiej Radzie jak najlepszych wyników i satysfakcji z wykonywanych obowiązków.

Obrazy sprawnie i merytorycznie poprowadził wiceprezes podokręgu Czesław Ulman. W trakcie obrad dokonano wyboru Zarządu Rady Seniorów. Przewodniczącym został wieloletni działacz i dawny dyrektor KS Dalin oraz sekretarz Podokręgu Bronisław Pietrón, wiceprzewodniczącym Józef Ryś, sekretarzem Józef Kaliciński, skarbnikiem Tadeusz Kutrzeba, członkiem Leon Suder.

Rada jest organem doradczo-opiniodawczym Zarządu Podokręgu MZPN. W jego skład wchodzi honorowi działacze PZPN, MZPN, zasłużeni byli działacze związku, sędziowie, trenerzy i zawodnicy. Podczas pierwszego posiedzenia prezydium Rady Seniorów, które odbyło się 14 kwietnia, został określony plan działania na najbliższe tygodnie.



tekst i foto: Łukasz Żarski



Ewidencja trenerów oraz instruktorów Małopolski została opracowana na podstawie złożonych dotychczas ankiet osobowych szkoleniowców, listy obecności na Kursokonferencji szkoleniowej w Krakowie w dniu 8 grudnia 2007, listy obecności na Kursokonferencji w Nowym Sączu oraz wykazów Wydziałów Szkolenia z podległych MZPN Okręgów i Podokręgu Wadowice. Należy przyjąć założenie, że te źródła informacji o stanie liczebnym i strukturalnie kadry trenersko-instruktorskiej w Małopolsce nie dają pełnego obrazu, z uwagi na takie czynniki jak:

- opieszałość szkoleniowców i klubów w kwestii tworzenia i spływu ankiet do MZPN
  - fakt istnienia pewnej luki powstającej z frekwencji na konferencjach szkoleniowych.
- Należy w związku z tym zastosować pewne mechanizmy likwidujące te zjawiska, głównie w kwestii ankiet. Cel ten mogą zrealizować działania wymagające od klubów składania ankiet przy okazji:

- procesu licencyjnego
  - ustalania terminarzy rozgrywek przed kolejnymi rundami rozgrywek
  - korzystania z list obecności uczestników konferencji terenowych w okręgach, które takie konferencje organizują.
- Znając praktykę dnia codziennego realizacja tych form zbierania danych o szkoleniowcach nie dokona się łatwo bez zastosowania rygorów wobec opornych trenerów i klubów. Na przykład przyznania bądź nie licencji na grę, lub zastosowania kar finansowych.

Ewidencję tę, na potrzeby Wydziału Szkolenia i Rady Trenerów MZPN, sporządziłem przy wydatnej pomocy kolegów: Andrzeja KUŻMY i Wiesława STAWIARZA (Nowy Sącz), Antoniego KOTWY i Romana OSUCHA (Tarnów) oraz Tadeusza MORGOŁA (Małopolska Zachodnia).

MICHAŁ KRÓLIKOWSKI

# Trenerzy, instruktorzy, animatorzy

## KRAKÓW

### TRENERZY

#### KLASA MISTRZOWSKA

Henryk Duda, Aleksander Hradecki, Orest Len-czyk.

#### KLASA I

Andrzej Bahr, Leszek Bednarski, Mieczysław Będkowski, Aleksander Brożniak, Stanisław Chemicz, Bogdan Ciućmański, Marian Cygan, Lucjan Franczak, Leszek Garguła, Marcin Gędek, Piotr Górecki, Mirosław Hajdo, Marek Holoher, Stanisław Jamróz, Leszek Janiczak, Robert Jończyk, Robert Kasperczyk, Kazimierz Kmiecik, Piotr Kocqb, Michał Królikowski, Andrzej Kucharczyk, Tomasz Kulawik, Władysław Łach, Robert Mazanek, Marek Motyka, Adam Nawalka, Robert Orlowski, Czesław Palik, Tadeusz Piotrowski, Paweł Regulski, Marcin Sadko, Stefan Sękowski, Dariusz Siekliński, Wojciech Stawowy, Wiktor Sydorenko, Antoni Szymanowski, Bartłomiej Świkszcz, Andrzej Turczyński, Jerzy Warchala, Zbigniew Witkowski, Kordian Wójs, Dariusz Wójtowicz, Piotr Wrzesniak.

#### KLASA II

Ireneusz Adamus, Maciej Antkiewicz, Rafał Baran, Andrzej Bialek, Dariusz Bijak, Marek Bojko, Szymon Burliga, Aleksander Bystron, Jan Cyniewski, Robert Czopek, Robert Czub, Janusz Dzierwa, Jarosław Dzierżak, Łukasz Gawlik, Dominik Głogowski, Marek Gój, Krzysztof Hajduk, Grzegorz Jakubiszyn, Marcin Jalocho, Piotr Jawień, Wojciech Jobczyk, Gerard Juszcak, Artur Kaliszka, Wojciech Kardos, Marcin Kępa, Grzegorz Kmita, Waldemar Kocor, Roman Koroza, Kazimierz Kościelny, Ryszard Kotaba, Marek Kowalski, Tomasz Koziol, Krzysztof Krok, Tomasz Księżyć,

Joanna Kubisiak, Wojciech Kubla, Wiesław Kucab, Grzegorz Kurowski, Marek Kusto, Krzysztof Lipecki, Sebastian Lutak, Bogdan Łyczko, Dariusz Maczuga, Jarosław Makowski, Dariusz Matysa, Krzysztof Marcinkowski, Dariusz Marzec, Konrad Matysiak, Mateusz Miś, Kazimierz Moskal, Maciej Musiał, Robert Nowak, Stanisław Obszański, Stanisław Owca, Krystian Pać, Andrzej Paszkiewicz, Tadeusz Pietrzak, Grzegorz Plata, Agnieszka Platek, Marek Salamon, Tomasz Sasnal, Michał Sikora, Rafał Skórski, Krzysztof Sobesto, Andrzej Sykta, Zbigniew Sykta, Paweł Szczęśniewski, Krzysztof Szewczyk, Krzysztof Szopa, Henryk Śmiałek, Sławomir Świeca, Andrzej Targosz, Łukasz Terlecki, Leszek Tobik, Renata Tokarz, Paweł Tomczcko, Grzegorz Trela, Maciej Trzcionka, Tomasz Wacek, Michał Wiqcek, Zbigniew Wiqcek, Zbigniew Wietecha, Marek Wilk, Robert Włodarz, Mariusz Wójtoga, Krzysztof Wóźniak, Tomasz Wóźniak, Mirosław Zajac, Paweł Zegarek.

#### INSTRUKTORZY

Janusz Adamczyk, Maciej Babecki, Adam Banachowicz, Dariusz Bednarski, Edward Bielewicz, Waldemar Bieniek, Robert Bieroń, Artur Błoński, Tomasz Borowczyk, Daniel Broda, Krzysztof Bugaj, Robert Bujak, Jerzy Buś, Ryszard Cebula, Marek Chróściel, Jarosław Cichoń, Maksymilian Cisowski, Sebastian Darszewski, Zbigniew Dmitruk, Stanisław Dora, Marek Dragosz, Zbigniew Drozdowicz, Krzysztof Duda, Tomasz Dudek, Antoni Dudzik (I), Wacław Dwernicki, Piotr Dziedzina, Mateusz Farbaniec, Edward Gajewski, Artur Gawel, Mirosław Gawel, Paweł Gawęcki, Sławomir Ginter, Piotr Godula, Jerzy Gospodarczyk, Maciej Gój, Waldemar Góra, Mieczysław Gruszka (I), Piotr Gruszka, Jacek Grzegórzko, Edward Hefko, Piotr Iwanicki, Zdzisław

Janik, Marek Jansz, Rafał Jurek, Grzegorz Kadula, Tomasz Kaleta, Adam Kasprzyk, Aleksander Kawior-ski, Ryszard Kazieczko, Krzysztof Klauze, Bogusław Kłaput, Jacek Kokoszka, Radosław Kolański (I), Władysław Kolasa (I), Ryszard Kopeć, Waldemar Kopp, Bartosz Koszulap, Stanisław Kozik, Stanisław Krasny, Bronisław Krawczyk, Zbigniew Krawczyk (I), Adam Krocze, Ryszard Kruk (I), Janusz Kubas, Sylwester Kulisa, Zbigniew Lijewski, Leszek Lipka, Andrzej Litewka, Konrad Luzarowski, Bernard Łach, Artur Łaciak, Rafał Łapa, Julian Łopata, Sebastian Łuszczek, Józef Madaj, Paweł Madej, Stanisław Madej, Marek Malarz, Stanisław Maniecki, Józef Marchewka, Marek Marchewka, Łukasz Marszałek, Krzysztof Mastalerz, Paweł Matera, Jacek Matyja, Rafał Mazur, Andrzej Michno, Włodzimierz Mice-usz, Andrzej Mika, Jerzy Andrzej Mikołajczyk (I), Marian Minorowicz, Jacek Mróz, Leszek Najdu-chowski, Jerzy Nalepa, Janusz Nawrocki, Piotr Nazimek, Wiktor Nenka, Łukasz Nocoń, Jakub Nowak, Tomasz Orzechowski, Grzegorz Ostapczuk, Łukasz Osuch, Janusz Paczyński, Paweł Palusiński, Andrzej Pałka, Waldemar Panek, Marcin Pasione, Wojciech Peterek, Michał Peterman, Jacek Piszczek, Wiesław Piszczek, Bartłomiej Piwowarczyk, Jerzy Płonka (I), Marek Podsiadło, Janusz Popek, Piotr Powroźnik, Michał Puchala, Janusz Pudelko (I), Robert Radzi-szowski, Łukasz Rapacz, Krzysztof Rudek, Ryszard Rybak, Jan Ryszka, Bronisław Ryś, Jacek Skalski, Roman Skowronek, Jerzy Smoter (I), Sławomir Solak, Waldemar Sotnicki, Józef Stachnik, Ryszard Stanek, Mateusz Staniek, Paweł Stryzewski, Franciszek Surówka (I), Krzysztof Surówka (I), Marian Sysło, Wiesław Szablowski, Jerzy Szafranec, Jarosław Szewczyk, Łukasz Szewczyk, Piotr Szewczyk (I),

Marian Szlachetka, Henryk Szymanowski (I), Bogusław Ślórski, Krzysztof Święch (I), Stanisław Tabak, Roman Urbanek, Kazimierz Walczy (I), Andrzej Waśniowski, Jan Waśniowski, Tomasz Wątor, Aleksander Wiatr, Adam Wójtowicz, Paweł Woźniak, Władysław Wrona, Arkadiusz Wyroba, Stanisław Zapalski (I), Andrzej Żądło.

#### ANIMATORZY

Tomasz Ciestoń, Grzegorz Dziura, Jarosław Gnia-dek, Grzegorz Jeziorek, Patrycjusz Kozuch, Łukasz Kzoska, Kamil Kucabiński, Jan Kurlito, Rafał Łysak, Artur Malczyk, Mariusz Małek, Piotr Manterys, Jan Matacz, Jarosław Mateja, Wojciech Olearczyk, Dariusz Piecyk, Tomasz Piróg, Paweł Pstrucha, Artur Ryś, Marek Staszczak, Mariusz Stokłosa, Witold Stokłosa, Piotr Sutkowski, Mariusz Szarek, Stanisław Śliwa, Artur Ślusarczyk, Janusz Tyrawa, Marek Włodarczyk, Piotr Włolarek, Marcin Woźniak, Łukasz Wójcik, Daniel Zgłobik,

## NOWY SĄCZ

### TRENERZY

#### KLASA I

Ryszard Aleksander, Marek Górecki, Andrzej Kuźma, Marian Tajduś.

#### KLASA II

Eugeniusz Aleksander, Wiesław Bańkosz, Bogusław Bieda, Bogdan Boguś, Adam Chlebek, Mariusz Darlewski, Grzegorz Dziadoń, Robert Dzień, Maciej Ejsmond, Paweł Folwarski, Marek Janusz, Janusz Kapuściński, Tadeusz Kazała, Krzysztof Łętocha, Adam Mazur, Janusz Pawlik, Antoni Pazgan, Dariusz Piekarz, Janusz Piotrowski, Paweł Podczewiński, Ireneusz Potaczek, Andrzej Rak, Jacek Ruchala, Marcin Schindler, Artur Sejud, Daniel Siwor, Zbigniew Skó-rzak, Bogusław Szczecina, Bogdan Wójs, Marek Zagórski, Marek Żołędź.

#### INSTRUKTORZY

Mariusz Adamczyk, Ryszard Adamowicz, Artur Aleksander, Mieczysław Aleksander, Waldemar Alzak, Zdzisław Banaczowski, Grzegorz Bączek, Łukasz Biernacki, Leszek Bobak, Bogdan Bodziony, Józef Bodziony (I), Stanisław Bodziony, Łukasz Brze-ziański, Łukasz Bukowiec, Adam Ciestoń, Paweł Cieśla, Robert Cionek, Roman Cygnarowicz, Sławomir Czyżykiewicz, Andrzej Dara, Ryszard Darlewski, Marian Dąbosz, Andrzej Dobrzyński, Andrzej Dorula, Zbigniew Drożdż, Przemysław Dubiński, Marian Fałowski, Stanisław Filas, Marek Fiut, Krzysztof Flądro, Jan Gaigula (I), Wacław Grądział, Waldemar Griński, Kazimierz Gurba, Tadeusz Hałgas, Marek Jamro, Bogdan Janowski, Józef Jeziorczak, Piotr Jędrzejczyk, Jacek Józwiak, Tadeusz Kantor, Władysław Kantor, Marian Kasieczka, Andrzej Knurowski, Jerzy Korokula, Daniel Kościelniak, Jan Król, Mariusz Krzak, Rafał Kubowicz, Marian Kuczaj, Zenon Kulig, Jan Kulpa, Jan Kunka, Janusz Kumorek, Tomasz Latasiewicz, Marek Luboń, Andrzej Łojek, Dariusz Łukasik, Marek Łyszczarz, Marek Maciag, Zbigniew Mamala, Roman Matyasik, Grzegorz Mituś, Jan Mrówka, Janusz Mrózek, Andrzej Nawalany, Tomasz Nowak, Stanisław Ogorzały, Antoni Ogórek, Stanisław Olesiak, Adam Pajor, Dariusz Peciak, Czesław Pierzchała, Krystian Pierzchała, Piotr Pietruch, Antoni Poręba (I), Henryk Potaniec, Marek Pranic, Waldemar Pyznar, Andrzej Ryś, Bogdan Ryś, Mirosław Rzeszuto, Marek Sadlisz, Jacek Sekuła, Krzysztof Sławiński, Grzegorz Soltys, Maciej Sowiński, Arkadiusz Stachura, Rafał Stachura, Wiesław Starowicz, Wiesław Stawiarz, Piotr Stępkowicz, Janusz Szczepaniak, Krzysztof Szczepański, Tomasz Szczepański,

## Szkoleniowcy

Robert Szczypka, Jan Szewczyk, Mieczysław Szloch (I), Grzegorz Szynalik, Wojciech Ślęzak, Adam Ślusarek, Janusz Świerad, Wojciech Tajduś, Marian Tokarczyk, Wincenty Tokarczyk, Jacek Tomczak, Zbigniew Twardy, Paweł Uroda, Bartłomiej Walczak, Aleksander Wiatr, Ryszard Wilczyński, Krzysztof Winiarski, Marcin Wnętrzak, Dariusz Włoszczuk, Wiesław Wójsik, Tadeusz Wrona (I), Andrzej Zalewski, Mikołaj Zasadni, Robert Zientara.

## TARNÓW

### TRENERZY

#### KLASA I

Antoni Kotwa, Mariusz Stawarz, Robert Truchan.

#### KLASA II

Bronisław Bartkowski, Daniel Bartkowski, Wiesław Biernat, Jacek Cwik, Leszek Dąbroś, Bartłomiej Hołyst, Jerzy Ignaczak, Michał Jarzqb, Krzysztof Kapłoński, Tomasz Kijowski, Zbigniew Kordela, Leszek Krackiewicz, Robert Kraj, Stanisław Krok, Janusz Kuboń, Bogusław Kwiek, Mariusz Lasota, Stanisław Leśniak, Andrzej Miękinia, Marek Migdula, Zbigniew Osiecki, Jarosław Radzikowski, Ireneusz Salamon, Dariusz Siedlarski, Maciej Smagacz, Radosław Szewczyk, Ryszard Tacik, Krzysztof Tomalski, Grzegorz Tyl, Łukasz Wiqcek, Mateusz Wzorek, Ryszard Zięć.

#### INSTRUKTORZY

Andrzej Bartnik (I), Jarosław Będkowski, Zbigniew Bieniaś, Piotr Brożek, Stanisław Bucki, Piotr Bukowiec, Paweł Bury, Andrzej Cegielski, Krzysztof Chlewski, Jan Chrabąszcz, Roman Cichoń, Kazimierz Curylo, Piotr Czerwony, Tomasz Długosz, Władysław Długosz, Tadeusz Dunajek, Jarosław Dzieciolowski, Stanisław Dziegiel, Remigiusz Faryński, Piotr Foszcz, Marcin Frączek, Rafał Galas, Kazimierz Gawryal, Krzysztof Gładysz, Marian Gorczyński, Tomasz Gućwa, Mikołaj Gurgul, Paweł Irla, Grzegorz Jasiak, Paweł Kafel, Piotr Kardaś, Mariusz Kieroński, Stanisław Kita, Stanisław Kmiecik, Jan Kobylecki, Jan Kołodziejczyk, Marek Kowalik, Kazimierz Koziółek, Kazimierz Krawczyk, Daniel Krzaczek, Mariusz Krzywda, Jacek Krzyżak, Mirosław Kubisztal, Albert Kuczera, Roman Kukla (I), Marian Kurek, Zbigniew Labok, Paweł Leśniak, Marek Luboń, Jerzy Łabno, Daniel Maciaś, Andrzej Madej, Ryszard Majcher (I), Adam Małek (I), Marek Matysa, Janusz Marzec, Jerzy Matęga, Wiesław Matusik, Andrzej Mazur, Jerzy Mężyk, Janusz Międzik, Leszek Mikołajczak, Piotr Mikołajczak, Roman Minnich, Antoni Moskal, Artur Niemiec, Antoni Noszkowski, Zbigniew Obruśnik, Zygmunt Olszewski, Roman Osuch (I), Emil Pabian, Jan Pacura, Andrzej Palej, Krzysztof Palej, Jan Panna (I), Paweł Papuga, Janusz Piątek, Krzysztof Pichner, Antoni Pierzchała (I), Leszek Pietrek, Mariusz Pikul, Jan Pisarski (I), Artur Pobiegło, Bogdan Poręba, Mieczysław Poręba, Jerzy Powroźnik, Zbigniew Pożdżał, Marek Przeklasa, Paweł Rodak, Jacek Ropski, Janusz Rysak, Jerzy Sadłoń, Robert Sakowicz, Artur Salamon, Marek Sikora, Władysław Skoczek, Kazimierz Skrzypek, Jerzy Smaś, Krzysztof Sorys, Jerzy Soska, Mirosław Sulek, Jerzy Sułkowski (I), Tadeusz Syrek, Marek Sysło, Jan Szafrankiewicz, Piotr Szara, Radosław Szewczyk, Roman Szewczyk, Stanisław Szumański, Stanisław Szydłowski, Piotr Szymański, Sławomir Szymański, Krzysztof Świerczek, Krzysztof Świerzb, Antoni Tabaszewski, Wojciech Tacik, Robert Tarchala, Marek Truchan, Grzegorz Trytko, Kazimierz Tyrka, Paweł Trzpit, Henryk Urański, Józef Urban, Andrzej Wawrzonek, Marcin Węgiel, Ludwik Wiatr, Łukasz Wiqcek, Antoni Włodek, Bar-

tłomiej Wnęć, Andrzej Wójcik (I), Janusz Wroński, Artur Wstępnik, Adam Zajac,

## MAŁOPOLSKA ZACHÓD

### TRENERZY

#### KLASA I

Marian Humik, Andrzej Kuś, Tadeusz Morgol, Robert Moskal, Jacek Ślęzak, Mariusz Wójcik.

#### KLASA II

Piotr Adamus, Andrzej Bańdura, Adrianna Bialek, Dariusz Bieroński, Eugeniusz Bizoń, Witold Droński, Roman Ginter, Karol Habrzyk, Wojciech Jarosz, Bartłomiej Kosowski, Wojciech Madej, Maciej Melzer, Ryszard Michalski, Rafał Natkaniec, Jacek Nowak, Paweł Olszowski, Jacek Pająk, Jacek Pędrys, Rafał Rzemek, Aleksander Sapeta, Wojciech Skrzypek, Marcin Sosiński, Hubert Szumniak, Krzysztof Wądrzyk, Tomasz Wróbel, Tomasz Wykręt, Rafał Zieliński.

#### INSTRUKTORZY

Paweł Antos (I), Paweł Banyś (I), Jerzy Bartuś (I), Antoni Baścik, Leszek Baścik, Stanisław Bąk, Stefan Bišta, Łukasz Bliźniak, Wojciech Błachut, Adam Borecki (I), Lech Borowski (I), Jan Chylaszek, Józef Cichoń, Marian Dąbrowa (I), Jacek Dobrowolski, Leszek Dobrowolski, Krzysztof Duch, Stanisław Dwornik, Jerzy Flak, Sławomir Frączek, Janusz Frydel, Antoni Gawronek (I), Józef Gembala, Tadeusz Gębolyś, Damian Glanowski, Michał Gut, Krzysztof Guzek, Sebastian Guzik, Marek Harwes, Łukasz Hobora, Mariusz Homel, Daniel Janusz, Kazimierz Jurkiewicz, Tadeusz Kantyka, Andrzej Kapala, Dariusz Kapciński, Krzysztof Kawalko, Jacek Kijak, Stanisław Kiwior, Marek Klisiak, Jacek Korbiel, Jan Korzeniowski, Andrzej Kos, Zdzisław Kowalski, Andrzej Kulawik, Sylwester Kulawik, Leszek Litarski, Wiesław Liszka, Bronisław Loska, Wiesław Ładocha, Ryszard Matyjaszek, Jan Meus, Leszek Młoczek, Kazimierz Motyka, Marek Mróz, Paweł Neter, Zbigniew Nowak, Jan Olma, Stanisław Opach, Kazimierz Orlicki, Andrzej Pactwa, Witalis Piotrowski, Grzegorz Pławny, Stanisław Płonka, Bogdan Przygodzki, Tomasz Rachwański, Tomasz Ryba, Robert Saterus, Mieczysław Sibił, Piotr Skupin, Robert Smok, Henryk Snadny, Tomasz Snadny, Józef Sosna, Kazimierz Studziński, Robert Sulka, Janusz Suwada, Stanisław Suwaj, Włodzimierz Szafran, Mieczysław Szczurek, Krzysztof Szewczyk, Sławomir Szerc, Mieczysław Ślusarek, Mieczysław Talaga (I), Edward Wandzel, Ryszard Włodarczyk, Jarosław Włosek, Piotr Wójtulewicz, Rafał Worytko, Tomasz Wójcicki, Krzysztof Zareba, Paweł Zuchowicz.

#### ANIMATORZY

Władysław Bębenek, Michał Bisaga, Jan Budnik, Janusz Bujak, Włodzimierz Burliga, Krzysztof Chłopek, Przemysław Ciupek, Leszek Czech, Dariusz Cyszczoń, Krzysztof Dukala, Bogdan Ficek, Mariusz Giermek, Paweł Glistak, Jerzy Harańczyk, Roman Haratym, Paweł Jajko, Andrzej Jasek, Marcin Juraszek, Paweł Kaim, Rafał Kawczak, Maciej Kępka, Kamil Kijak, Stanisław Knapik, Jacek Kocot, Grzegorz Kołodziej, Jarosław Kosowski, Włodzimierz Kowalczyk, Lesław Koziol, Jakub Księżarczyk, Sylwester Kuciel, Michał Kuliński, Piotr Kurek, Konrad Lis, Paweł Łuszcz, Henryk Mazur, Paweł Nazim, Łukasz Pactwa, Dariusz Paluch, Marian Pamula, Alfred Piątek, Grzegorz Piorun, Marek Praciak, Jarosław Sandecki, Grzegorz Sieprawski, Jan Sporysz, Marek Tanistra, Mariusz Wadoń, Tomasz Witkowski.



Dlaczego tak wcześniej?

# Kazimierz Miśtak

(29. 03. 1960 – 11. 04. 2008)

Wydawało się, że znamy go od zawsze. Uczynny, koleżeński, zawsze uśmiechnięty. A przecież do Kolegium Sędziów Podokręgu Kraków przyszedł dopiero w 1995 r., a więc zaledwie 13 lat temu. Wcześniej grał w piłkę, uczył się. Zdobył tytuł magistra inżyniera na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Do organizacji sędziowskiej nie przyszedł dla sukcesów. Startując w wieku 35 lat trudno marzyć o sędziowaniu mistrzostw świata, ba nawet meczów pierwszoligowych. Przyszedł, bo nie wyobrażał sobie życia bez aktywności fizycznej. Kiedy skończył grać w piłkę, postanowił pozostać na boisku w innej roli. I w tej roli był bardzo dobry.



Po 1,5 roku – 3 marca 1997 r. został sędzią rzeczywistym, a potem dzięki kolejnym awansom, które umożliwiały jego umiejętności, doszedł, jako sędzia główny do szczebla IV ligi. 8 marca 2004 r. musiał jednak zrezygnować z dalszego sędziowania. Powodem był stan zdrowia. Działalność jednak dalej w Zarządzie Kolegium Sędziów Podokręgu Kraków, w którym pełnił niełatwą funkcję obsadowca. Zapewnić obsadę niemal 150 zawodów rozgrywanych co tydzień w Krakowie i okolicy to naprawdę niełatwe zadanie. Kazimierz wraz z Henrykiem Bajorkiem, jako pierwszy wykorzystał w tej pracy komputer. Nie zerwał też z boiskiem. Zaczął pojawiać się na trybunach jako kwalifikator, służący swym doświadczeniem młodszemu kolegom.

Choć wciąż miał poważne kłopoty z sercem, często wybiegał na boisko. Ruch był jego pasją. Ot chociażby sytuacja z 30 października 2004 r. Kazimierz był już po poważnej operacji. Wybrał się obejrzeć IV-ligowy mecz Garbarni z Fablokiem. Sędziowie z Nowego Sącza zostali powiadomieni, że zawody rozpoczną się 3 godziny później niż je zaplanowano. Nie dotarli więc na czas do Krakowa. Kazimierz Miśtak bez wahania wszedł na linię i jak zwykle sędziował bardzo dobrze. Garbarnia przegrała ten mecz 1-3, nikt nie miał pretensji.

Śmierć człowieka zawsze jest bolesna. Lecz śmierć człowieka ledwie 48-letniego, życzliwego, zawsze pogodnego, boli bardziej. Trudno pojąć, że człowiek tak aktywny, tak pełen życia jest już tylko wspomnieniem. Trudno pogodzić się, że już nigdy nie zobaczymy jego promiennego uśmiechu spod charakterystycznego wąsika. Lecz przecież Kazimierz nie umarł – żyje i żyć będzie zawsze w naszej życzliwej pamięci.

\*\*\*

Pogrzeb Kazimierza Miśtaka zgromadził na Cmentarzu Rakowickim bardzo wielu ludzi. Byli też przewodniczący Kolegiów Sędziów - Małopolskiego Andrzej Sękowski i Podokręgu Kraków Zbigniew Urbańczyk. Przyjechali sędziowie z Nowego Targu, byli przedstawiciele wielu klubów. Nad mogiłą pochylili się sztandar MZPN.

Żegnaj Kazimierzu. Nigdy Cię nie zapomnimy.

Ligowi piłkarze oraz opisujący ich mecze żyją z piłki nożnej. I to całkiem nieźle. Wydawałoby się więc, że powinni znać obowiązujące przepisy. Z tym jest jednak bardzo różnie. Oto zamieszczona w „Sporcie” 31 marca pod jakże sugestywnym tytułem „Skandal” wypowiedź piłkarza:

Sędziowie karzą mnie kartkami za nazwisko! – narzeka od dłuższego czasu Tomasz Hajto, wczoraj znów wykrzyczał to zdanie. Powód? Żółta kartka, którą został ukarany za ...zbyt wczesne wykonanie rzutu wolnego. – (...) To wykonawca decyduje czy gramy na gwizdek, czy bez niego. Dlatego nie boję się powiedzieć, że to jest k... skandal! – grzmiał Hajto...

To rzeczywiście skandal, że nie podpisany dziennikarz bezkrytycznie cytuje niekompetentnego piłkarza. Tomasz Hajto miałby rację, gdyby swe pretensje zgłaszał przed 10 marca br.

Tego bowiem dnia ukazał się Komunikat Szkoleniowy Kolegium PZPN oparty na wytycznych FIFA. Pisaliśmy już o tym w „Futbolu Małopolskim”, lecz dla porządku przypominamy, tym razem dosłownie treść tego komunikatu:

Po zarządzeniu rzutu wolnego, sędzia powinien wskazać miejsce przewinienia, aby stworzyć warunki do szybkiego wznowienia gry.

Jeżeli po ustawieniu piłki w miejscu przewinienia drużyna wykonująca rzut wolny, z jakiegokolwiek powodu (np. nieprawidłowej

## Zawodowcy

odległości zawodników drużyny przeciwnej od piłki) nie wykona go natychmiast, to sędzia z własnej inicjatywy powinien wstrzymać wykonanie rzutu wolnego, poinformować wykonawcę, że rzut będzie wykonany na jego polecenie i dopiero po przesunięciu zawodników drużyny przeciwnej na odległość 9,15 m od piłki – dać sygnał gwizdkiem na wykonanie rzutu wolnego.

Generalnie należy dążyć do tego, aby rzuty wolne dyktowane z odległości skutecznego strzału, wykonywane były na sygnał sędziego.

I jeszcze dla pewności wytyczne uchwalone podczas kursu uniwersyteckiego w Spale, oparte na materiałach UEFA:

Jeżeli rzut wolny nie jest wykonany szybko, sędzia powinien przejąć pełną kontrolę nad zalecaną procedurą wykonania rzutu wolnego. Sędzia musi dopilnować, aby piłka znajdowała się we właściwym miejscu, a następnie jednoznacznie poinformować zawodników atakujących o konieczności poczekania na sygnał – poprzez wskazanie gwizdka. Należy pamiętać o właściwym ustawieniu muru poprzez zmierzenie odległości przed przyjęciem właściwej pozycji zasygnalizowaniem, iż rzut wolny należy wykonać. W przypadku naruszeń przepisów, sędzia powinien postąpić zgodnie z instrukcjami dotyczącymi wykonywania rzutów wolnych.

Przed odsunięciem zawodników broniących na prawidłową odległość ważnym jest, aby wszyscy pozostali zawodnicy tej drużyny odeszli z miejsca, gdzie było przewinienie. Każdy zawodnik odmawiający zachowania wymaganej minimalnej odległości musi być napomniany. Sędzia musi upewnić się, że po ustawieniu piłki w miejscu wykonywania rzutu nie będzie ona przesuwana. Uwagę należy zwrócić na zawodników broniących, którzy skracają odległość do piłki przed wykonaniem rzutu – szczególnie tych w murze, którzy podchodzą do przodu. Jeżeli skracanie dystansu do piłki nastąpi podczas wykonywania rzutu i bramka nie zostanie zdobyta, to rzut powinien zostać powtórzony, a zawodnik który przewinił napomniany.

A więc rzeczywiście skandal. Tyle, że informacyjny, a nie sędziowski. Szanowni Panowie, zamiast robić ludziom wodę z mózgu, wystarczy śledzić zmiany w przepisach. Czy to aż tak dużo? – panie Tomasz Hajto i anonimowy dziennikarzu.

(KG)

A tu się pali (cz. II)

# Trudna rola asystentów

Jak wynika z tego, co pisałem w poprzednim numerze, asystent którego podstawowym zadaniem na boisku jest ocenianie spalonego ma wyjątkowo trudne zadanie. Równocześnie musi kontrolować linię spalonego i sytuację piłki, by uchwycić moment zagrania decydującego o tym, czy zawodnik jest spalony, czy też nie. Koncentruje się przede wszystkim na linii spalonego, stąd jednym z cięższych zarzutów do asystenta jest zarzut oglądania gry. Często moment podania sędziowie oceniają słuchem. Gdy usłyszą odgłos mocnego kopnięcia, podejmują decyzję. Lecz dziś nie sygnalizują jej od razu. Jeszcze niedawno w szatni asystent słyszał zarzuty o zbyt późnej sygnalizacji. Teraz jest inaczej, o czym często zapominają kibice, a nawet trenerzy.

Pkt 7 postanowień PZPN do art. XI: Zawodnik znajdujący się na pozycji spalonej, może być uznany za spalonego tylko i wyłącznie wtedy, gdy jest zaangażowany w aktywną grę w momencie dotknięcia lub zagrania piłki przez współpartnera. Przerwaną grę w takim przypadku sędzia uznawia w miejscu, w którym znajdował się ten zawodnik w momencie, kiedy piłka była ostatni raz dotknięta lub zagrana przez jego współpartnera.

I kolejny punkt – 8: Zawodnik znajdujący się na pozycji spalonej, który w momencie dotknięcia bądź zagrania piłki przez współpartnera nie bierze udziału w grze lub nie przeszkadza przeciwnikowi, może być uznany za spalonego tylko i wyłącznie wtedy, jeżeli przed kolejnym dotknięciem lub zagranieniem piłki przez współpartnera względnie przed zagranieniem piłki przez przeciwnika, odnosi korzyść z przebywania na pozycji spalonej.

Co bieglejsi w przepisach trenerzy już wykorzystują tę zmianę przy zagrywkach taktycznych. Dawniej już skierowanie piłki do zawodnika będącego na pozycji spalonej powodowało przerwanie gry. Dziś musi on wziąć udział w grze. Stąd zdarza się, ku zdziwieniu nie znających niuansów widzów, że będący na pozycji spalonej zawodnik biegnie za piłką, przeciwnicy czekają na gwizdek, a tymczasem inny piłkarz drużyny atakującej przejmie futbolówkę i kontynuuje akcję. Podstaw do przerwania gry nie ma. W wyniku takiej interpretacji

zdarza się też, że z pozycją spaloną mieliśmy do czynienia w pobliżu linii środkowej, zaś gra została przerwana, gdy zawodnik dotknął piłki już w polu karnym. I wszystko jest zgodne z przepisami. Od tej zasady wprowadzono jeden ważny wyjątek, zawarty we wskazówce IFAB dotyczącej cytowanego wyżej rozstrzygnięcia nr 2 International BOARD: „Zawodnik będący na pozycji spalonej może być ukarany przed zagranieniem lub dotknięciem piłki, jeżeli zdaniem sędziego żaden inny jego współpartner nie będący na pozycji spalonej, nie ma możliwości zagrania piłki. Jeżeli przeciwnik staje się zaangażowany w grę i jeżeli zdaniem sędziego jest możliwy kontakt fizyczny, zawodnik będący na pozycji spalonej powinien być ukarany za przeszkadzanie przeciwnikowi (wpływanie na przeciwnika).” Intencja tej poprawki jest oczywista. Trudno odgrywać spalonego dopiero po starciu napastnika z wybiegającym mu naprzeciw bramkarzem – jeśli przepis został naruszony wcześniej. Sędzia powinien zrobić wszystko, by nie dopuścić do sytuacji zagrażającej zdrowiu piłkarzy.

### Komu wolno uciec?

Generalnie zawodnicy podczas gry nie mają prawa opuszczać boiska bez zgody sędziego. Lecz w przypadku przepisu o spalonym mamy do czynienia z wyjątkiem. Punkt 13 postanowień PZPN do art. XI stanowi: „Jeżeli zawodnik drużyny atakującej

znajdujący się na pozycji spalonej opuści pole gry w celu uniknięcia spalonego, to zawodnik ten nie narusza Przepisów Gry, zaś pkt 14 dodaje: Zawodnik, który opuścił pole gry dla uniknięcia spalonego musi powrócić na nie najpóźniej po zakończeniu akcji, z której się wyłączył. Powrót tego zawodnika na boisko musi mieć charakter neutralny, to znaczy zawodnik ten nie może włączyć się ponownie do tej akcji, ani też nie może on odnieść żadnej korzyści z powrotu na pole gry.

Jeżeli jednak sędzia uzna, że zawodnik opuścił boisko ze względów taktycznych i poprzez swój powrót na pole gry odniósł nieuzasadnioną korzyść, to zawodnik ten powinien być napomniany za niesportowe zachowanie.

Zupełnie inaczej traktowany jest natomiast obrońca:

Pkt 15. Próba podstępnej wprowadzenia na spalonego przez celowe wyjście zawodnika drużyny broniącej poza linię bramkową lub boczną, musi powodować spalonego. Winnemu zawodnikowi należy udzielić napomnienia za niesportowe zachowanie się najpóźniej w najbliższej przerwie w grze.

Jeżeli gra została przerwana przez sędziego w celu udzielenia napomnienia, należy ją wznowić rzutem wolnym pośrednim z miejsca gdzie znajdowała się piłka w chwili przerwania gry.

Oczywiście wprowadzenie przeciwnika na spalonego przez wybiegnięcie do przodu, jest jak najbardziej dozwolone.

Zmieniła się także interpretacja faulu popełnionego na zawodniku, który był spalony. Dawniej, jeśli faul nastąpił przed gwizdkiem sędziego należało podyktować rzut wolny bezpośredni za cięższe przewinienie – dziś pkt 10 postanowień PZPN do art. XI mówi: Jeżeli zawodnik narusza Przepisy Gry Artykułu 12 (dotyczącego gry niebezpiecznej i brutalnej – przyp. autora) w odniesieniu do przeciwnika, który jest spalony, to zawodnik ten może jedynie zostać ukarany stosowną karą indywidualną. Gra musi być wznowiona rzutem wolnym pośrednim za spalonego.

FIFA od lat stoi na stanowisku, że należy premiować akcje ofensywne, stąd też zapis pkt 11 postanowień PZPN do art. XI Przepisów Gry: Sędzia asystent, który ma wątpliwości czy zawodnik jest spalony czy nie, musi powstrzymać się od sygnalizacji. Sytuacje wątpliwe należy zawsze rozstrzygać na korzyść drużyny atakującej.

Również sędzia musi być przekonany, że zawodnik jest aktywny w grze, zanim podejmie decyzję o spalonym.

O spalonym można jeszcze długo. Obecnie to z całą pewnością najbardziej skomplikowany przepis piłkarski. Wielu mówi, że niepotrzebny. Lecz choć ostatnio nieustannie modyfikowany przepis o spalonym ma się dobrze, mimo że wciąż rosnące tempo gry sprawia, iż nawet przy pomocy kamer nie zawsze jesteśmy w stanie stwierdzić, czy spalony był, czy też go nie było.

(KG)

## Anegdoty

### Mogło być groźnie

Piśmologowie zawody gdzieś w Małopolsce. Na boisku niewiele się dzieje. Publiczność jest spokojna, gospodarze wyraźnie prowadzą, panowie w żółtych kamizelkach ochroniarzy nie mają nic do roboty. Nagle piłka wychodzi na aut – Z trybuny podrywa się młody człowiek, bierze futbolówkę, lecz nie odrzuca jej na boisko, lecz przeskakuje niskie ogrodzenie i idzie, lekko chwiejnym krokiem przez bieżnię trzymając na ręce piłkę. Z drugiej strony zmierza w jego stronę zawodnik gości, który ma wyrzucić aut. Spotykają się i... na szczęście to koniec tej opowieści. Piłkarz zdjął piłkę z ręki i kibica, który wrócił na trybunę. Lecz mogło być naprawdę groźnie. Dlatego wypada zaapelować do wszystkich odpowiedzialnych za bezpieczeństwo zawodów o maksymalną koncentrację. Chwila nieuwagi może przynieść nieobliczalne skutki.

### To nie nasz wynalazek

Dziś wiele się mówi o aferze korupcyjnej w polskiej piłce. Tymczasem już wiosną 1925 r. „Przegląd Sportowy” informował, że „przekupstwa graczy w grach o mistrzostwo zdarzają się nierzadko”. I cytował drezdeński „Kampf”: „Przed decydującym o mistrzostwie meczem Meissen 08 – Rasensport Dresden dwaj przedstawiciele tej pierwszej drużyny ofiarowywali bramkarzowi przeciwników i jednemu z obrońców początkowo 50, a potem 100 marek złotych, aby przepuścili choć jedną bramkę. Po dwukrotnej odmowie, ponowili próbę przekupstwa już w czasie gry

Nieco inaczej wyglądała sprawa meczu o mistrzostwo Berlina VfB Pankow – Kickers wygranego przez Pankow 4-1. Po dokładnym śledztwie mecz unieważniono, a jednego z graczy Kickersów zdyskwalifikowano. „Oto do czego doprowadza biała gorączka „kibiców” pragnących widzieć „swą” drużynę mistrzem...” kończy anonimowy dziennikarz „PS”. A gdy mistrzem chce widzieć swą drużynę ktoś, dla kogo nawet 100 marek w złocie to niewielka suma? To wiemy dzisiaj.

(KG)



W Trzebinii, prężnej gminie w powiecie chrzanowskim, sport lubią, cenią i wspierają. Ambitni działacze samorządowi postrzegają kulturę fizycznej jako nowoczesną i atrakcyjną formę rozwoju społecznego, jako antidotum na nudę, marazm, patologię. Swoje przemyslenia na ten temat przekuwają w czyn, czytaj na pieniądze przeznaczone na sportowanie. W corocznym budżecie gminy, który kształtuje się w bieżącym roku na poziomie ponad 83, 6 mln zł., z roku na rok przeznaczają na sportowe cele więcej i więcej. W roku 2008 w budżecie gminy zarezerwowali 800 tys. zł na sport. Zapewne pieniędzy będzie jeszcze więcej, bowiem do podziału pozostaje jeszcze 470 tys. zł pozyskanych z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, a przeznaczanych na profilaktykę rozwiązywania problemów alkoholowych i zwalczania narkomanii.

### Trzebinia stawia na sport

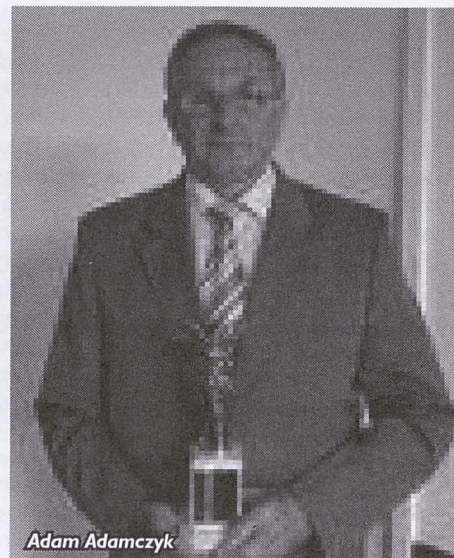
# Przykład wart naśladowania!

bazy sportowej, ubezpieczenie zawodników, zakup sprzętu sportowego czy też zakup nagród dla uczestników organizowanych turniejów i zawodów sportowych.

W tym miejscu należy dodać, że oprócz dotacji gmina Trzebinia ogłosiła nabór projektów wspierających rozwój sportu kwalifikowanego w roku 2008. Na ten cel przeznaczono dodatkowo 228.900 złotych. Uzyskane tą drogą pieniądze kluby sportowe będą mogły przeznaczyć na pokrycie kosztów związanych z udziałem w zawodach organizowanych przez krajowe związki sportowe.

Nakłady na sport są większe, ale i klubów sportowych jest coraz więcej. Rosną jak grzyby po deszczu – wyjaśnia Mariola Rejdych, szefowa Referatu Kultury Fizycznej i Turystyki w trzebińskim magistracie. Potwierdza to Stanisław Majdański, główny specjalista ds. sportu w referacie.

Warto podkreślić, że finansowanie przez gminę zadań związanych z upowszechnianiem sportu i rekreacji wśród mieszkańców gminy, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, pozwala nie tylko na rozwijanie talentów sportowych i zdrowe spędzanie wolnego



Adam Adamczyk

czasu, ale jest również ważną alternatywą dla współczesnych zagrożeń jak różnego rodzaju nalogi czy choroby – przekonuje z kolei Stanisław Majdański, główny specjalista ds. sportu i rekreacji w Referacie Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta w Trzebinii.

### Mocne tradycje, sportowa władza

Bogata gmina Trzebinia nie szczędzi grosza na sport. Finansowe potrzeby kultury fizycznej rozumie doskonale zasłużony burmistrz miasta Adam Adamczyk, który na swoim stanowisku pozostaje od kilkunastu lat. Adamczyk udziela się aktywnie sportowo na prawo i lewo. Prezesuje od lat Miejskiemu Klubowi Sportowemu Trzebinia-Siersza, pełni również funkcję członka zarządu w Ludowym Klubie Sportowym „Promyk” Bołęcina. Burmistrz dba o obiekty sportowe miasta i okolicy. Znajduje sprzymierzeńców swych poczynań w mieście, gdzie istnieją mocne tradycje piłkarskie związane z działalnością Górnika Siersza i Hutnika Trzebinia. Kontynuatorem dawnej potęgi jest MKS Trzebinia-Siersza grający w IV lidze Małopolskiej. (IN)

dze „trudne”, które wydawać należy ze szczególną starannością, bacząc na zgodność przeznaczenia funduszy z wolą ofiarodawcy. Rozliczanie dotacji wymaga znajomości ustaw: o samorządzie gminnym, o finansach publicznych, o pożytku publicznym i wolontariacie. Inspektorzy Regionalnej Izby Obrachunkowej kontrolujący wydatki samorządów nierzadko wnoszą zastrzeżenia co do zgodności i celowości wydatków sportowych.

W ostatnich dniach w jednej z podkrakowskich gmin RIO prowadziła rutynową kontrolę wydatków. Kontrolujący zakwestionowali wykorzystanie dotacji z budżetu gminy przez kluby sportowe. Upomniano i ukarano władze samorządowe za to, że przyjęto do rozliczenia w ramach opłat statutowych kary, jakie zapłacił klub za żółte kartki zawodników. (Samorządowe pieniądze wpłacano do kasy Podokręgu). Podważono także wydatki z dotacji samorządowej na świadczenia, które klub zobowiązał się pokryć ze środków własnych oraz wydatki na inwestycje, które nie mogły być objęte dotacją.

### Zgodnie z przeznaczeniem

## Na co dotacja gminna?

W powszechnym mniemaniu kibiców futbol biznesem stoi. Gdy mowa o polskiej piłce nożnej kibice wymieniają chorem nazwiska: Cupiał, Drzymala, Klicki... Prawdą jest, że niektórzy moi przedsiębiorcy (nadal nieliczni) łożą na wielkie kluby najwyższych lig i chwala im za to. Niemniej pryncypialnym sponsorem rodzimego futbolu jest, i długo jeszcze będzie, samorząd terytorialny. Piłkarskie kluby, szczególnie te małe, niskich lig, działają dzięki dotacjom z budżetów gmin, powiatów, województw samorządowych oraz oddaniu społecznych działaczy.

Pamiętać jednak należy, że środki z samorządowego wsparcia to pieni-

# UWAGA GIMNAZJALIŚCI I LICEALIŚCI!!!

## nabór do klas I, II i III Gimnazjum oraz do klasy I Liceum Ogólnokształcącego o profilu sportowym piłki nożnej

dokończenie ze str. 20

dającym Szkołę jest Małopolski Związek Piłki Nożnej w Krakowie, zaś organem sprawującym nadzór pedagogiczny jest Małopolski Kurator Oświaty w Krakowie.

Szkoła Sportowa Piłki Nożnej jest kontynuatorką pięknych tradycji Szkoły Mistrzostwa Sportowego Piłki Nożnej, która powstała w 1996 w Krakowie-Bronowicach jako jedna z najstarszych tego typu w Polsce i występowała pod różnymi zresztą nazwami i formami organizacyjnymi. Jej wychowankami są reprezentanci kraju w różnych kategoriach wiekowych: Paweł Brożek (uczestnik finałów MŚ 2006 w Niemczech), Jakub Błaszczykowski, Adam Kokoszka, Patryk Małecki (uczestnik młodzieżowych MŚ w Kanadzie), Piotr Brożek, Paweł Strak, Dariusz Zawadzki (dwaj ostatni to mistrzowie Europy juniorów), a także ponad trzydziestu innych zawodników I i II ligi. Mamy nadzieję, że nowa Szkoła Sportowa działająca w ramach Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży uzyska równie dobre, a może nawet lepsze efekty szkoleniowe, bo działać będzie w zdecydowanie lepszych warunkach bazy sportowej.

W Szkole Mistrzostwa Sportowego pracowali lub pracują znani trenerzy o wysokich kwalifikacjach naukowych, pedagogicznych i piłkarskich jak: dr Henryk Duda - kierownik Zakładu Piłki Nożnej Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, trener klasy mistrzowskiej, pracujący w Szkole od samego jej początku; Leszek Bednarski - pracownik naukowy krakowskiej AWF, trener I klasy; Piotr Kocąb - aktualny trener-koordynator Ośrodka, trener I klasy; Waldemar Kocoń - trener II klasy, pracujący w Szkole od ponad 10 lat; Łukasz Terlecki - trener II klasy, pracuje w SMS od 2007 r. i w Hutniku Kraków od 2005 r. Przez wiele lat patronat naukowy nad Szkołą sprawowała krakowska AWF, co wywierało poważny wpływ na organizację i jakość szkolenia uczniów-zawodników. Życzliwe zainteresowanie placówką wykazują pionierzy metodyczno-szkoleniowe dwóch pierwszoligowych klubów: Cracovii i Wisły. Wyrażamy nadzieję, że na problem podobnie spojrzą inne kluby Małopolski.

Zespół Organizacyjny Szkoły Sportowej tworzą doświadczeni działacze MZPN i oświaty: Wiesław Biernat - członek Prezydium Zarządu MZPN, przewodniczący Społecznej Rady Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży; Marian Cygan - trener koordynator MZPN, selekcjoner roczników młodzieżowych; Jan Nowak - organizator i pierwszy dyrektor SMS, b. kurator oświaty w Krakowie; Tadeusz Wurst - b. dyrektor Zespołu Szkół

Elektrycznych w Nowej Hucie, działacz Szkolnego Związku Sportowego.

Szkoła Sportowa Piłki Nożnej realizuje program Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego z poszerzonym programem piłkarskim w ilości 12 godzin tygodniowo. Przy Szkole może powstać Uczniowski Klub Sportowy, który uczestniczyć będzie w różnych rozgrywkach sportowych na szczeblu wojewódzkim. Placówka uczyć będzie dwóch języków obcych: angielskiego i niemieckiego. Odbywać się też będą lekcje etyki i religii, podobnie jak w innych szkołach.

Baza sportowa od nowego roku szkolnego ulegnie zdecydowanej poprawie, gdyż Prezydium Zarządu MZPN podjęło decyzję o przeniesieniu Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży i powołaniu w jego ramach Szkoły w Krakowie-Nowej Hucie właśnie ze względu na słabą dotychczasową bazę sportową przy ul. Szablowskiego. Z tych względów zawarto stosowną umowę z Hutnikiem Kraków o korzystaniu z jego obiektów przez oddziały gimnazjalne i licealne Szkoły. Hutnik Kraków posiada aktualnie najlepszą, spośród wszystkich klubów krakowskich, bazę sportową. Oprócz boiska głównego z widownią na 12 tys. widzów dysponuje czterema boiskami treningowymi trawiastymi, boiskiem ze sztuczną trawą i sztucznym oświetleniem, mini-boiskiem pod balonem, a wkrótce będzie mógł także korzystać z dwóch sal gimnastycznych, pływalni i gabinetów odnowy biologicznej. Obiekty te będą udostępnione od 1 września 2008 na zajęcia szkoleniowe dla Szkoły w godzinach przed i popołudniowych. Ponadto, w razie potrzeby, istnieje możliwość korzystania z innych, sąsiadujących ze Szkołą, obiektów sportowych. M.in. MKS Krakus czy KS Wanda.

Szkoła Sportowa Piłki Nożnej w Krakowie-Nowej Hucie to nowa szansa dla Ciebie. Skorzystaj z niej! Szczególnie teraz, gdy reprezentacja Polski w 2008 roku po raz pierwszy uczestniczyć będzie w finałach mistrzostw Europy w piłce nożnej. A także - według dotychczasowych ustaleń - gdy EURO odbywać się będzie w Polsce. A może też w Krakowie...

## Zapraszamy

**PS. Wydany Informator o Szkole Sportowej rozesłano w formie ulotki poprzez okręgowe i podokręgowe związki piłkarskie do klubów oraz szkół działających w województwie małopolskim.**





# UWAGA GIMNAZJALIŚCI I LICEALIŚCI!!!



## NIEPUBLICZNE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SZKOŁY SPORTOWEJ PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE

**ogłasza wpisy do klas I, II i III Gimnazjum  
oraz do klasy I Liceum Ogólnokształcącego  
o profilu sportowym piłki nożnej**



Paweł Brożek

Podania można składać od 5 do 30 maja 2008 roku w sekretariacie Szkoły Sportowej Piłki Nożnej w Krakowie-Nowej Hucie, Osiedle Szkolne 18, w budynku Zespołu Szkół Budowlanych Nr 2 codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 10-13 (parter, sala nr 10, tel. (012) 644-19-39).

Rekrutacji dokonuje się na podstawie następującej dokumentacji:

- podanie o przyjęcie do Gimnazjum lub Liceum
- życiorys (CV)
- poświadczona kopia świadectwa ukończenia szkoły podstawowej (jeśli ubiega się o przyjęcie do klasy I Gimnazjum)
- świadectwo ukończenia klasy poprzedniej (jeśli ubiega się o przyjęcie do klasy II lub III Gimnazjum)
- świadectwo ukończenia Gimnazjum (jeśli ubiega się o przyjęcie do klasy I Liceum)
- orzeczenie lekarskie o przydatności do uprawiania sportu
- karta zdrowia
- opinia szkoły lub klubu sportowego
- trzy aktualne fotografie podpisane na odwrocie

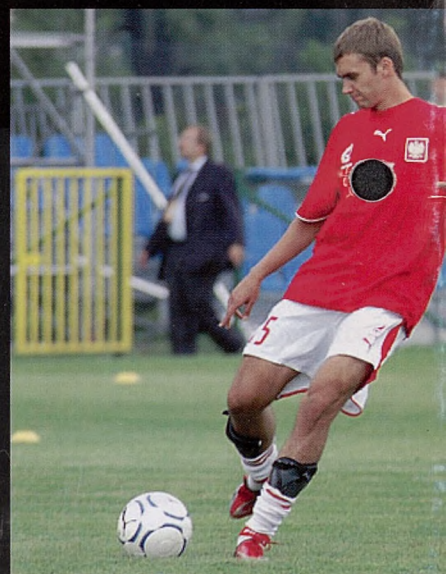
Egzamin sprawnościowy z umiejętności piłkarskich odbędzie się 5 czerwca 2008 w godz. 11-14 na obiektach Hutnika Kraków. Informacje o szczegółowym programie egzaminu zostaną podane

w prasie codziennej. Pierwszeństwo przyjęcia do wszystkich klas Gimnazjum i Liceum mają członkowie kadry piłkarskiej kraju i okręgu małopolskiego oraz z sąsiednich województw. Młodzież spoza Krakowa ma możliwość zamieszkania w internacie Zespołu Szkół Budowlanych na Osiedlu Szkolnym 19,

w dobrze wyposażonych pokojach trzyosobowych. Młodzież ma zapewnioną w internacie całodobową opiekę pedagogiczną i lekarską. Uczniowie, których rodzice mają trudne warunki materialne, w razie przyjęcia do Szkoły i osiągania dobrych wyników mogą mieć przyznane

stypendia. Dotyczyć to również będzie najzdolniejszej młodzieży. Zawodnicy przychodzący do Szkoły zachowują do tych czasów przynależność klubową.

Niepubliczne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Szkoły Sportowej Piłki Nożnej są szkołami niepublicznymi o uprawnieniach szkół publicznych, kształcących uczniów wybitnie utalentowanych piłkarsko. Organem prowa-



Adam Kokoszka

Jakub Błaszczykowski

